

Trwa lot „Saluta 5”

Badania medyczne
i eksperymenty
technologiczne

Szóstego dnia pracy kosmonautów Borisa Wołynowa i Witalija Zołobowa na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5” załoga przystąpiła do wykonywania programu eksperymentów technologicznych.

Kontynuowane też będą obserwacje z zakresu medycyny, m. in. przeprowadzono kompleksowe badania elektrokardiograficzne kosmonautów w stanie spoczynku oraz w czasie biegu na urządzeniu treningowym. Obydwu kosmonautów dopisuje zdrowie i samopoczucie, a wszystkie urządzenia stacji pracują bez zakłóceń.

PAP

Sprawozdanie z obrad XXX Sesji RWPG • Ocena realizacji zadań I półrocza • Informacja o pracach rządu nad propozycjami w sprawie zmian struktury cen

Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 13 lipca br. wysłuchało sprawozdania delegacji PRL, która pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów tow. Piotra Jaroszewicza uczestniczyła w obradach XXX Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w dniach 7-9 lipca w Berlinie.

Biuro Polityczne zaaprobało stanowisko zajęte przez delegację PRL i wyraziło przekonanie, że uchwały sesji przyczynią się do pogłębienia pro-

cesu socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członków RWPG.

Zalecono odpowiednim organom państwowym i instytucjom konsekwentne wcielanie w życie postanowień i ustaleń sesji.

Biuro Polityczne KC PZPR dokonało oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I półroczu br.

Uzyskane w I półroczu przez gospodarkę wyniki wskazują na pomyślne rezultaty w dziedzinie produkcji przemysłu i budownictwa. Wysoka dynamika tej produkcji została uzyskana przy mniejszym wzroście zatrudnienia i przy wysokim wzroście wydajności pracy. W rezultacie, osiągnięte relacje ekonomiczne uległy dalszej poprawie i zbliżają się do wskaźników wytyczonych w planie.

Tendencje te należy umocnić w następnych miesiącach, głównie przez utrzymanie dobrej, rytmicznej pracy w sezonie letnim. Dodatkowa produkcja powinna dotyczyć głównie wyrobów rynkowych i przeznaczonych na eksport.

Omawiając sytuację w rolnictwie wskazano na dobre przygotowanie do tegorocznych żniw, które w wyniku trwającej w części kraju suszy rozpoczyna się szybciej niż przewidywano. Sprawne przeprowadzenie prac żniwnych jest obecnie głównym zadaniem rolnictwa i instytucji z nim współpracujących. W aktualnej sytuacji, ważną sprawą staje się zapobiegliwe gromadzenie pasz i oszczędna gospodarka zasobami paszowymi.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę na konieczność umocnienia dyscypliny realizacji planu inwestycyjnego. W handlu zagranicznym mimo pewnej poprawy niskie jest jeszcze tempo realizacji eksportu.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji prezesa Rady Mi-

nistrów o pracach rządu nad propozycjami w sprawie zmian struktury cen podstawowych artykułów żywnościowych, zgodnie z zapowiedzią z dnia 25 czerwca 1976 r. W pracach tych rząd opierał się o wyniki dotychczasowej konsultacji i dyskusji w zakładach pracy oraz uwzględniał wnioski napływające od organizacji i obywateli, a dotyczące w szczególności rozłożenia w dłuższym okresie czasu zmian cen poszczególnych artykułów oraz zakresu i skali zmian cen a także zasad wyrównawczych podwyżek płac, rent i emerytur.

Prezes Rady Ministrów przedstawił Biuru Politycznemu następujące wnioski:

1. W bieżącym, 1976 roku przygotowana zostanie tylko propozycja zmiany cen mięsa, drobiu oraz przetworów mięsnych. Ceny zaś innych podstawowych artykułów żywnościowych pozostaną na obecnym poziomie. Problem cen tych artykułów, zgodnie z wnioskami zgłoszonymi w toku konsultacji.

Dokończenie na str. 2

Depesze H. Jabłońskiego
do prezydentów
Iraku i Francji

Z okazji święta narodowego Republiki Irackiej, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Ahmeda Hasana al-Bakra.

Z okazji święta narodowego Republiki Francuskiej, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Francuskiej — Valéry'ego Giscarda d'Estaing. (PAP)

czas krótkiej wizyty — pierwszego pobytu za granicą od czasu nominacji na premiera przed dziesięcioma dniami — A. Suarez ma przeprowadzić rozmowy z premierem Francji, J. Chirakiem. Wizyta szefa rządu hiszpańskiego we Francji komentowana jest jako próba przewyższenia pewnej nie-

krótko

ufności krajów zachodnioeuropejskich wobec nowego premiera Hiszpanii.

Napięcie w kraju Basków

W pogrzebie zastrzelonej przez policję Baskijki B. Menacha, matki trojga dzieci, który odbył się w poniedziałek w mieście Santurce wzięło udział 60 000 osób. Pani Menacha zginęła w zeszłym tygodniu podczas ataku policji na demonstrantów domagających się amnestii dla więźniów politycznych w Hiszpanii. Na znak protestu przeciwko brutalności poli-

Wakacyjnym szlakiem



Jeleniogórskie słynie z wielu małych miasteczek o urokliwej architekturze, do których często i licznie jeżdżą turyści. Na zdjęciu jedna z takich miejscowości — Lwówek Śląski. Fot. — CAF

Przybywa mieszkań dla załogi
metalurgicznego potentata


Trwa budowa mieszkań dla załogi Huty „Katowice”, w której produkcja stali ma być

uruchomiona w trzecim kwartale br. Najwięcej bloków mieszkalnych powstaje w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu — Zagórzu i Będzinie. Na przełomie czerwca i lipca br. oddano tu do użytku tysięczne mieszkanie zbudowane w pierwszym półroczu br.

Do końca bieżącego roku hutnicy i ich rodziny otrzymają łącznie 4 tysiące mieszkań.

Nie zaspokoi to wszystkich potrzeb 13-tysięcznej załogi kombinatu metalurgicznego, ale w znacznym stopniu poprawi warunki jej bytu. Być może zresztą tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego dla Huty „Katowice” zostanie przekroczony. Na jej rzecz pracują nie tylko ekipy budowlane z przedsiębiorstw i kombinatów zgrupowanych w Śląskim Zjednoczeniu Budownictwa

Miejskiego, ale także z innych zjednoczeń. (PAP)

Kaliskie

Święto Odrodzenia
mobilizuje
budowlanych

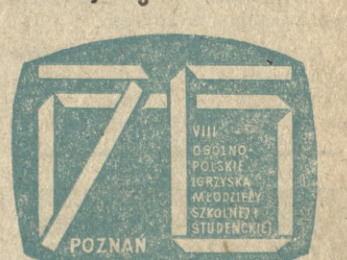
W województwie kaliskim około 30 obiektów różnego typu oraz wiele kilometrów nowych dróg — dzięki wcześniej podjętym zobowiązaniom — zostanie oddanych przed terminem dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Prawie 4 miesiące przed planowanym terminem przekazania będzie do użytku nowoczesna stacja obsługi samochodów w Kuźnikach k. Ostrzeszowa przy szosie Poznań — Gliwice. 14 stanowisk naprawczych stacji może wykonywać naprawy. Poważnie skrócony został termin budowy drogi szybkiego ruchu na odcinku Kalisz —

Dokończenie na str. 2

Srebrny medal dla Konina
w wyścigu kolarskim

Dzisiaj zgaśnie znicz VIII Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Studenckiej, który przez siedem dni palił się na Starym Rynku obok Ratusza.



Wczorajszy dzień był radośny dla reprezentacji Konina, która zdobyła srebrny medal. Wywalczył go w wyścigu kolarskim na dystansie 40 km

Dokończenie na str. 7.

CO O TYM SĄDZICIE

Romantycznie czy realistycznie?

Adam Mickiewicz sprawę postawił jednoznacznie, zgodnie z epoką, którą reprezentował: „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił”. Wezwanie to przyswiewcał całym pokoleniom romantyków. Piękne w swej treści, przepojone optymizmem i wiarą w siebie, dyktowało im sposób patrzenia na życie i świat oraz na losy kraju, bez uwzględniania realnej sytuacji w okresie zaborów.

Zapewne to właśnie sprzężenie romantycznej ideologii z wolnościowymi poczynaniami spowodowało, że przytoczone powyżej hasło uirwalilo się u nas silniej, niż w innych krajach, stało się nam szczególnie bliskie. Odpowiadało po prostu cechom dominującym w charakterze ogółu Polaków do tego stopnia, że nawet dzisiaj można słyszeć imperialistyczne zawołanie: mierz siły na zamiary — przekazywane w formie moralnego nakazu przez pedagogów dzieciom i młodzieży na lekcjach języka polskiego. Przetłumaczone na współczesny język i na współczesne warunki, zachęca do nieliczenia się z nie sprzyjającymi realiami, do nie oglądania się na trudności, lecz do ich przezwyciężania. Oddziaływanie mobilizujące, pomaga wykonać więcej, niż by się wydawało, że można.

Zatem powinno obowiązywać i obecnie, jeśli nosi w sobie tak sugestywny ładunek zachęty do słusznego działania? Na tak postawione pytanie jedni odpowiadają: oczywiście, bo gdyby hasło z „Pieśni Filaretów” przestało przemawiać do naszej wyobraźni, czyż potrafilibyśmy po wojnie w tak krótkim czasie odbudować Warszawę, Poznań, Wrocław, Szczecin i wszystkie inne zniszczone polskie miasta? Czyż zdołalibyśmy zdźwignąć, totalnie zrujnowany przez okupanta, przemysł i stworzyć podwaliny narodowej gospodarki socjalistycznej, opartej o reformę rolną i nacjonalizację przemysłu?

To wszystko prawda — przyznają inni — ale słowowanie w praktyce tego samego hasła: mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił — wielokrotnie w historii naszego narodu spowodowało tragiczne skutki. Wystarczy wymienić kolejne powstania zbrojne. Wielkopolskie i Śląskie przyniosły wolność tym ziemiom (Śląskowi w części) tylko dlatego, że czyn zbrojny był oparty o realne podwaliny, w sytuacji, wywołanej najpierw Rewolucją Październikową, a następnie listopadową w Niemczech i obaleniem w tych krajach monarchii. Wszystkie pozostałe powstania, łącznie z Warszawskim, musiały przynieść po nierównej walce gorycz klęski i wzmożone represje ze strony zaborców — okupantów.

Przejdźmy do czasów współczesnych. Ekonomisci, ponieważ ich dziedzina działania — gospodarka — kieruje się żelaznymi i nie uznającymi improwizacji prawami, uważają, że mierzenie sił na zamiary jest nie do przyjęcia. Zdarzają się (prawda, że coraz rzadziej) jeszcze tu i ówdzie kierownicy przedsiębiorstw, którzy hołdują tej maksymie, wierząc, że „jakoś to będzie”. Czasem nawet rzeczywiście zamierzenie, planowane na wyrost i obliczone „na oko”, udaje się jakoś doprowadzić do szczęśliwego końca. Znacznie częściej jednak na skutek prowadzenia takiej, sprzecnej z rozsądkiem polityki w gospodarce, następują kosztowne niedotrzymywania terminów, szkodliwe poślizgi i tym podobne nieprawidłowości. Co gorsza (bo i takie przypadki bywały), niektórzy wyznawcy romantycznego hasła o siłach i zamiarach posuwali się potem do nacągania wyników, by zataić przed swymi władzami, że jednak ponieśli porażkę.

Również w codziennych zawodowych i domowych sprawach wielu z nas przy podejmowaniu decyzji musi nieraz wybierać między ścisłym planowaniem swych zamierzeń w oparciu o realia a kuszącym liczeniem na sprzyjający los i na to, że jakoś to będzie. Co słuszniejsze?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Order dla polskiego uczonego

Najwyższe odznaczenie meksykańskie — Komandorię Orderu Orła Azteckiego otrzymał w poniedziałek 12 bm. wybitny polski fizyk prof. dr J. Plebański. Prezydent Meksyku Luis Echeverria przyznał prof. Plebańskiemu ten order w dowód uznania dla jego wielkiego wkładu w rozwój nauki i kultury oraz za jego zasługi w stworzeniu i rozwoju ośrodka badań naukowych w Meksyku.

Konferencja ekonomistów

We Wrocławiu rozpoczęła 13 bm. trzydniowe obrady doroczna Międzynarodowa Konferencja Ekonomistów z 15 krajów m. in. ze Związku Radzieckiego, USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Kanady, NRD, RFN, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Tematem obecnego obrad jest praktyczna realizacja postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie dotyczących zagadnień gospodarczych.

Premier Hiszpanii w Paryżu

We wtorek przybył do Paryża premier Hiszpanii, A. Suarez. Pod-

XXIII kongres chirurgów dziecięcych zakończony

13 bm. zakończył się obradujący w Warszawie XXIII Międzynarodowy Kongres Chirurgów Dziecięcych. W stolicy naszego kraju spotkało się blisko 600 specjalistów z całego świata, m. in. z Wielkiej Brytanii, USA, Francji, RFN, ZSRR, Indii, krajów skandynawskich.

W ostatnim dniu zjazdu dyskutowano na tematy urologii dziecięcej i kardiologii, a grupa zagranicznych lekarzy zwiedziła szpital dziecięcy w Wołominie. Uczestnicy wysoko ocenili rozbudowę w naszym kraju systemu lekarskiej opieki nad dzieckiem zapewniającej małym pacjentom stały nadzór pediatryczny i chirurgiczny. (PAP)

Kaliskie, Konińskie, Leszczyńskie, Pilskie, Poznańskie

Udane półrocze gospodarki

Było naszą niedobłą tradycją, że na początku miesiąca pracuje się wolniej, by potem w końcówce doganiać plany. Podobnie było na początku roku, 5-latkę, czy nawet z początkiem budowy nowego obiektu. Również kanikuła była okresem, w którym przeważnie wydajność pracy spadała.

Dopiero w pięciolatce 1971-1975 udało się wyeliminować z naszego życia gospodarczego większość tych złych nawyków. Wdrożono zasadę rytmicznej pracy przez 12 miesięcy w roku, przez wszystkie lata 5-latkę. Ta rytmiczność i dokładne planowanie — nawet w rozbiciu na poszczególne dekadę — przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy i sprzyjały ujawnianiu rezerw produkcyjnych.

Wszystko wskazuje na to, iż te dobre nawyki zostały utrwalone. Przekonują o tym m. in. dane statystyczne obrazujące pracę gospodarki w pierwszym półroczu 1976, a za razem pierwszym półroczu nowej pięciolatki: tempo ubiegłorocznej produkcji zostało obecnie nie tylko utrzymane ale i zwiększone.

Z danych uzyskanych w wojewódzkich urzędach statystycznych w Kaliszu, Konińsku, Lesznie, Pile i Poznaniu, wynika, że gospodarka Wielkopolski osiągnęła wyniki stawiące ją w czołówce krajowej. Porównanie niemal wszystkich wskaźników ubiegłorocznych z tegorocznymi, w wymienionych pięciu województwach wypada na korzyść roku 1976.

W przemyśle np. wartość produkcji sprzedanej była wyższa od ubiegłorocznej; w woj. leszczyńskim — o 13,5 proc., konińskim — o 13,1 proc., a w poznańskim — o 9,9 proc. Wysokie jest też zaawansowanie planu rocznego, które wynosi w Kaliszkim 50,9 proc., Pilskim — 50,6 proc. i Poznaniu 50,3 proc. Natomiast przemysł woj. konińskiego do 30 czerwca wykonał zadania roczne w 45,9 proc.

We wszystkich województwach zanotowano większą niż w ubr. sprzedaż towarów, dokonaną przez placówki handlowe. Największy przyrost sprzedaży zanotowano w woj. poznańskim — o 18,4 proc. i konińskim o 17,4 proc. Jest to m. in. wynik wzrostu dochodów ludności. Np. w woj. konińskim przeciętna płaca miesięczna wynosi w przemyśle 4095 złotych, a w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych 4686 złotych.

Skoro mowa o płacy, trzeba wspomnieć też o relacjach ekonomicznych w działaniu załóg. W woj. poznańskim np. wzrost produkcji sprzedanej oraz obrotu globalnego przedsiębiorstw budowlano - montażowych osiągnięto w 100 proc. przez wzrost wydajności pracy, a w przemyśle kaliskiego w 93,6 procent. W poznańskim wskaźnik przyrostu średniej płacy na 1 procent wydajności pracy wyniósł w przemyśle 0,58. Zbliżone wyniki uzyskano też w pozostałych województwach. Te dobre rezultaty produkcyjne osiągnięto przeważnie przy zatrudnieniu mniejszym niż uprzednio zaplanowano (w woj. konińskim mniejsze o 2,7 proc.) i niższym niż w analogicznym okresie ubr. Na przykład w przedsiębiorstwach remontowo - montażowych Leszczyńskiego zatrudnia się o 3,7 proc. osób mniej niż w roku ubiegłym.

Mimo ogólnie dobrych wyników, są przedsiębiorstwa, które nie osiągnęły zaplanowanego wykonania planu rocznego. W poznańskim jest takich przedsiębiorstw 11, konińskim — 14, a w leszczyńskim i pilskim po 3. W kaliskim niedostatecznie zaawansowanie planu rocznego zanotowano m. in. w ostrzeszowskim „Agromecie”, Jarocińskiej Fabry

ce Mebli, Krotoszyńskich Zakładach Ceramiki Budowlanej oraz w „Polo” i WSK w Kaliszu. Jeżeli załogi tych przedsiębiorstw potrafią do końca roku „dogonić” plany, to ogólne wyniki osiągnięte przez gospodarkę Wielkopolski będą jeszcze lepsze, niż te, które uzyskano w pierwszych 6 miesiącach.

Aby ta 5-latka zakończyła się pełnym sukcesem, trzeba ją dobrze zacząć już w tym roku. I pierwsze półrocze było takim dobrym początkiem. Chodzi o to, by w miesiącach następnych utrzymać osiągnięte tempo, nadrobić zaległości w tych przedsiębiorstwach, które mają opóźnienia w stosunku do planu oraz zwiększać produkcję przez zagospodarowanie ujawnionych nie dawno rezerw produkcyjnych. Jest to zadanie dla całej gospodarki Wielkopolski. W najbliższych miesiącach jednak, w największym stopniu dotyczyć ono będzie rolnictwa. (map)

Początek zniw w Pilskim

Zniwa rozpoczęły się już także w regionie nadnoteckim, gdzie w roku bieżącym trzeba zebrać zboże z około 167 000 hektarów i rzepak z około 11 500 hektarów. Jak się przewiduje, w przypadku sprzyjającej pogody zbiór pólów zo stanie zakończony w okresie siedemnastu dni.

Do tej pory loszenie zbóż i rzepaku rozpoczęło w południowej części województwa oraz na glebach lekkich, głównie w gminach Damasławek i Wągrowiec, gdzie kosi się jęczmień ozimy. Rolnicy indywidualni z gminy Wronki snopowiązalkami skosili 40 hektarów jęczmienia ozimego i częściowo do konali już żwózki, zaś na pola kombinatu PGR w Trzciance wjechały kombajny, które zebrały plony z blisko połowy zasiewów tej rośliny. Rolnicy indywidualni z Chelstu i Kapczyna (gmina Drawsko) rozpoczęli także zbiór podsuszonego żyta. (zr)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
cji rozpatrywany będzie sukcesywnie w następnych latach.

2. Po zakończeniu prac rząd w odpowiednim czasie przedstawi Sejmowi konkretne propozycje dotyczące zmiany cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych w granicach średnio 35 proc. celem rozpatrzenia ich we właściwych komisjach sejmowych. Projekt rządowy zawierać będzie równocześnie zasady wyrównawczych podwyżek plac, dodatków rodzinnych, emerytur i rent, sty pendiów, zapomóg itp.

Po przedyskutowaniu projektu rządowego dotyczącego zmiany cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych właściwe komisje sejmowe rząd skieruje go do konsultacji, przede wszystkim w zakładach pracy.

3. Po zakończeniu konsultacji rząd przedstawi propozycje w sprawie zmian cen mięsa, drobiu i przetworów mięsnych oraz odpowiedniej podwyżki plac, zasiłków rodzinnych, emerytur i rent, stypendiów i zapomóg do rozpatrzenia przez Sejm.

4. Nawiązując do wyników konsultacji Prezes Rady Ministrów zaproponował również wprowadzenie w życie podwyżek cen skupu produktów rol-

Przybędzie stacji serwisowych świadczących usługi motoryzacyjne

Po posiedzeniu Prezydium Rządu

Podjęta w ostatnich dniach decyzja Prezydium Rządu, dotycząca rozwoju bazy usług motoryzacyjnych, zostanie przyjęta bez wątpienia z dużym zadowoleniem zarówno przez posiadaczy pojazdów samochodowych jak i pracowników spółdzielczych stacji obsługi samochodów i rzemiosło usług motoryzacyjnych.

Co rok wzrasta liczba samochodów. Oblicza się, że do 1980 r. będzie w Polsce zarejestrowanych blisko 2 mln. samochodów osobowych, czyli dwukrotnie więcej niż obecnie. Tymczasem już w tej chwili istniejąca sieć stacji obsługi oraz warsztatów rzemieślniczych, zajmujących się naprawą samochodów, jest absolutnie niewystarczająca. Na jedno stajowisko serwisowe przypada kilkadziesiąt pojazdów. W tej sytuacji właściciele samochodów, które uległy awarii, muszą niejednokrotnie czekać tygodniami, żeby oddać wóz w ręce mechanika.

Aby lepiej zaspokajać te potrzeby, należy w ciągu najbliższych 5 lat wybudować około 2300 stacji serwisowych, w których byliby kilkanaście tysięcy stanowisk. Część tych stacji, o charakterze wielofunkcyjnym, zostanie wzniesiona przez „Polmozyby”. Większość z nich jednak, a zwłaszcza małe, pomocnicze stacje, powinny być zbudowane przez spółdzielczość pracy oraz rzemiosło.

Możliwość rozwoju sieci stacji spółdzielczych i rzemieślniczych zapewnia właśnie decyzja Prezydium Rządu z 9 bm. Upoważnia ona zarządy Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych oraz Centralnego Związku Rzemiosła do budowy stacji obsługi samochodów, jako obiektów nie objętych zakazem rozpoczynania nowych inwestycji. Nowe stacje będą wznoszone wzdłuż ważniejszych tras komunikacyjnych oraz w rejonach szczególnego niedostatku usług motoryzacyjnych. Inwestycje te będą finansowane z własnych środków spółdzielczych i rzemieślniczych.

Stacje mają powstawać na podstawie powtarzalnych pro-

jektów, przygotowanych przez spółdzielczość i rzemiosło oraz w oparciu o projekty udostępnione przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego. Pozwoli to przyspieszyć cykl budowy stacji. Powinna ona trwać możliwie najkrócej — przeciętnie ok. pół roku. Placówki te będą budowane systemem gospodarczym. W wyposażeniu stacji w urządzenia pomoc ma przemysł maszynowy.

Przewiduje się także wprowadzenie różnych udogodnień i preferencji o charakterze ekonomicznym - organizacyjnym i podatkowym, które sprzyjałyby szybkiemu wzrostowi liczby stacji obsługi. (PAP)

Święto Odrodzenia mobilizuje budowlanych

Dokończenie ze str. 1

Skalmierzycy. Jest to przedłużenie 4-pasmowej trasy w kierunku Ostrowa. W samym mieście przebudowano natomiast ulice dojazdowe, rondo i wiadukt dla komunikacji samochodowej. Również wcześniej niż zaplanowano — już w dniu Święta Odrodzenia — nastąpi zakończenie budowy trasy objazdowej w Kaliszu. Jest to dalszy odcinek al. Wojska Polskiego do ulicy Majkowskiej, który pozwoli na zamknięcie ruchu kołowego w śródmieściu.

W stolicy województwa odana zostanie mylnia samochodowa przy ul. Widok, restauracja i kawiarnia „U Barbary i Bogumila” na Kaliszu, a także wyremontowana przed terminem restauracja rybną „Kalmar”.

Szereg obiektów typu rolniczego i inwentarskiego oddanych zostanie przed terminem we wsiach kaliskich, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. W Sulmierzycach gotowy będzie na 22 lipca przystanek autobusowy wraz z poczekalnią oraz zaplecze. Większość prac wykonano tam w czynnie społecznym, natomiast oddawana w tym samym czasie strzelnica sportowa powstała w całości dzięki społecznemu wysiłkowi. Jej wartość — 60 000 złotych.

W Przygodzicach miejscowy Urząd Gminy przeprowadzi się do nowego budynku administracyjnego oddanego przed terminem, podobnie jak Wielki Ośrodek Zdrowia w Czarnym Lesie, należący do tej samej gminy. W Dziadowej Kłodzie i w Stradomii Dolnej ukończono przed terminem nowoczesne pawilony handlowe, a w tej ostatniej miejscowości — również park gminny, wybudowany w czynnie społecznym.

Laureat konkursu na mistrza gospodarności — gmina Jarocin — również przyspieszyła ukończenie kilku obiektów dla uczczenia 32 rocznicy Święta Odrodzenia. W Mieszkowie odana zostanie do użytku zlewnia mleka, apteka, przedszkole i ośrodek socjalno-kulturalny. W Potarzycy — pawilon handlowy wybudowany przy współpracy inwestycyjnej miejscowej RSP i Urzędu Gminy.

Liczne załogi przedsiębiorstw budowlanych województwa kaliskiego, pragnąc rzetelną pracą i konkretnym czynem uświetnić tegoroczne obchody Święta Odrodzenia, zobowiązały się ukończyć również do 22 lipca niektóre obiekty opóźnione w realizacji. (par)

Komunikat Rady Ministrów

W SPRAWIE ZMIANY CEN SKUPU PRODUKTÓW ROLNYCH ORAZ CEN DETALICZNYCH ARTYKUŁÓW NABYWANYCH PRZEZ WIEŚ NA CELE PRODUKCYJNE I INWESTYCYJNE.

Rząd podjął decyzję o wprowadzeniu podwyżek cen skupu produktów rolnych, co będzie miało istotne znaczenie dla dalszego powiększania produkcji rolnej oraz jej towarowości. Ceny skupu podnosi się z dniem 14 lipca 1976 r.

Podwyżka cen skupu produktów rolnych wyniesie:

średni wzrost cen w proc.	
40	zboże
30	ziemniaki jadalne
20	ziemniaki przemysłowe
12	buraki cukrowe
12	rzepak
25	siłozono
45	siłozono
19,2	żywiec wieprzowy
20,2	żywiec wołowy
21	cielęta
24	owce rzeźne
20	drób
21,2	mleko
20	zwierzęta hodowlane

Podniesione zostaną także ceny skupu skór surowych o 15 proc. i wełny również o 15 proc.

Stosunkowo wysoki wzrost cen skupu zbóż jest uzasadniony szczególnie pilną potrzebą rozwoju ich produkcji.

Nowe ceny skupu podstawowych zbóż będą wynosiły: żyta 450 zł/q, pszenicy 530 zł/q, jęczmienia do przetworstwa 505 zł/q, jęczmienia browarnego 540 zł/q. Przy skupie jęczmienia browarnego zostają utrzymane w dotychczasowej wysokości dopłaty za wyrównanie jęczmienia na sicie.

Utrzymuje się nadal bonifikaty od cen nawozów sztucznych udzielane gospodarstwom rolnym kontraktującym zboże, znosi się natomiast premie wyplacane dotychczas za dostawy zboż przekraczające minimum kontraktacyjne.

Jednocześnie z podwyżką cen skupu produktów rolnych przeprowadza się regulację poziomu i proporcji cen detalicznych szeregu artykułów nabywanych przez wieś na cele produkcyjne i inwestycyjne. Ceny tych artykułów nie odpowiadają obecnie ani kosztom produkcji, ponoszonym na ich wytworzenie, ani aktualnym stosunkom rynkowym.

Równocześnie ceny środków produkcji i usług dla rolnictwa podnosi się z dniem 15 lipca br. następująco:

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże z możliwością wystąpienia przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura minimalna od 9 do 14 stopni, maksymalna od 23 do 28 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Chiński kredyt dla Chile

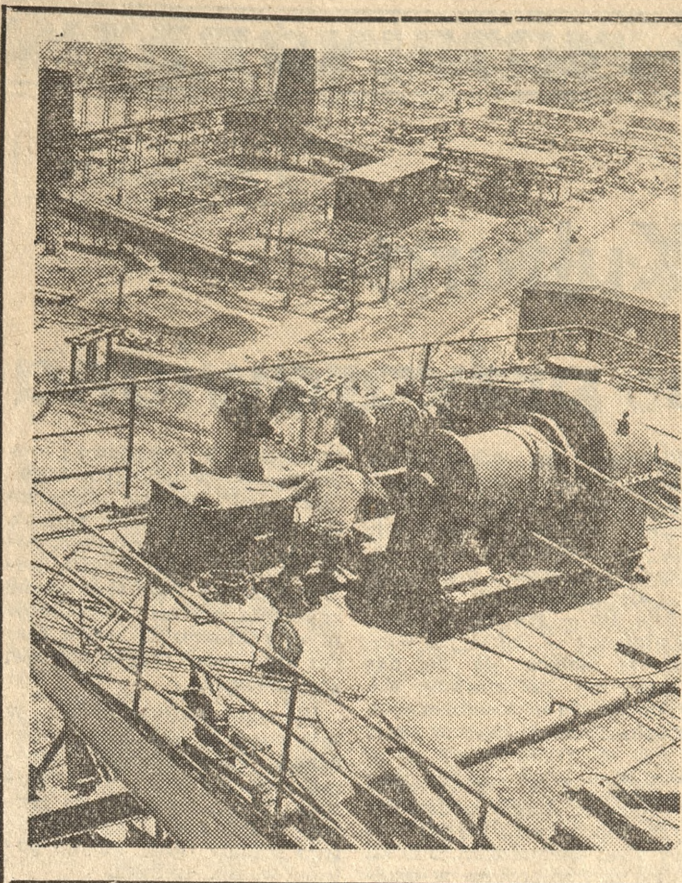
Jak podaje z Pekinu AFP, faszystowska junta rządząca w Chile otrzymała od ChRL prolongatę kredytu na sumę 52 mln dolarów. Kredyt ma być użytkowany przez dalsze 4 lata na zakup produktów chińskich. Decyzję w tej sprawie zapadła pod koniec ubiegłego miesiąca po rokowaniach, które toczyły się w Pekinie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), Indeks nr 23528.



Na budowie „Katowic“

Najbardziej intensywne prace na terenie budowy Huty „Katowice“ trwają na tzw. linii stali. W jej skład wchodzi m. in. ogromny rejon wielkiego pieca. W tym właśnie rejonie opuszczający aglomerację spiek będzie się zmieniać w cenną surowicę. Z namiarą mi wsadu 14 zasobników wypuszczających spiek będzie się zmieniać w cenną surowicę. Z namiarą mi wsadu 14 zasobników wypuszczających spiek będzie się zmieniać w cenną surowicę. Z namiarą mi wsadu 14 zasobników wypuszczających spiek będzie się zmieniać w cenną surowicę.

CAF — Seko

Przyspieszenie na morzu

Flota goni czołówkę

Sentencję „Navigare necesse est“ można przełożyć na język gospodarczego konkretu. Rosnące potrzeby handlu zagranicznego i korzystny dla bilansu płatniczego eksport usług przewozowych dostatecznie uzasadniają szybki rozwój naszej floty handlowej. Jej tonaż wynosi obecnie ponad 4 mln ton. Nasze statki przewożą rocznie ponad 30 mln ton ładunków. Daje to Polsce 21 miejsce wśród około 80 flot światowych. Jest to pozycja zupełnie niezła, zwłaszcza, że po wojnie nie mieliśmy ani tradycji, ani dorobku żeglownego.

Polskie statki morskie pływają prawie na wszystkich głównych szlakach żeglownych. Żegluga liniowa obsługuje około 40 regularnych tras, zapewniających polskiemu portom stałe, systematyczne połączenia z najważniejszymi portami Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji i Australii. Również żegluga trampowa, nieregularna, przewożąca ładunki masowe, objęła swoim zasięgiem cały świat. Jej szlaki przewozowe wiążą się najsilniej z relacjami importowymi i eksportowymi polskiego handlu zagranicznego. Tak więc masowce i inne trupy wożą nasz węgiel do państw bałtyckich i zachodnioeuropejskich, do Włoch, a nawet Japonii. Przywożą do Polski m. in. rudy ze Szwecji, Indii czy Brazylii, surowce do produkcji nawozów ze Związku Radzieckiego i Afryki Północnej, zboże z Ameryki Północnej. Od kilku lat liczącym się ładunkiem stała się siarka, nowy towar eksportowy Polski, zaś od ubiegłego roku na coraz większą skalę — ropa naftowa, co wiąże się z rozwojem floty zbiornikowców.

Minione pięćdziesiąt lat było okresem przyspieszonego rozwoju polskiej floty handlowej. Na jej rozbudowę przeznaczono 33 mld zł, czyli prawie 2,5 raza więcej niż w latach 1966 — 70. Flota wzbogaciła się o 2 mln DWT, a więc o tyle, ile nośności przybyło jej w całym poprzednim 25-leciu. Mimo to rozwój floty nie nadąża jeszcze za rosnącymi potrzebami przewozowymi. Wartość usług floty morskiej zwiększyła się z ponad 21 mld zł w latach 1960 — 1970 do 87 mld zł w ubiegłym pięćdziesięciu, sięgając w roku 1975 prawie 27 mld zł.

Równocześnie z ogromnym wzrostem tonażu floty nastąpiła całkowita zmiana jej struktury. Konwencjonalne statki — drobnicowce zastąpiły nie zostały w większości masowcami. Polska pierwsza wpro-

wadziła na Bałtyk zbiornikowce specjalistyczne do przewożenia płynnej siarki, nastąpił rozwój trampingu. Flota Polskiej Żeglugi Morskiej dysponuje dziś statkami o łącznej nośności prawie 30 mln ton. W ciągu najbliższych kilku lat jeszcze ciński armator wzbogaci się o 20 nowych jednostek, a cała jego flota osiągnie nośność 4 mln ton. W ub. roku PZM przewiozła 25 mln ton ładunków, a na rok bieżący planuje się 30 mln ton, chociaż nie będzie to sprawą łatwą ze względu na wahania koniunkturalne w żegludzie, zwłaszcza trampowej.

Podobnie drugi armator, Polskie Linie Oceaniczne, w szybkim tempie unowocześnia swój pływający tabor. Licząca obecnie 1 mln ton nośności flota posiada obok statków konwencjonalnych coraz więcej nowoczesnych jednostek specjalistycznych. Zaczynają w niej dominować nowe systemy transportowe, konteneryzacja, paletyzacja, PLO stawiają do dyspozycji swych klientów nowoczesne pełnomorskie semikontenerowce. Park kontenerowy liczy dziś 7 tys. pojemników, a zakłada się, że w roku 1980 zwiększy się do 33 tysięcy. Statki przewożące kontenery obsługują już linie amerykańska, w br. wejdą na trasy dalekowschodnie i europejskie. W ten sposób PLO schodzą także na ład, realizując w praktyce zasadę przewozu dom — dom. Rozwija się także żegluga promowa, usprawniając w rezultacie komunikację między krajami Europy Wschodniej i Środkowej, a państwami skandynawskimi. Z polskich promów korzystają firmy transportowe i centrale handlu zagranicznego m. in. Węgier i Czechosłowacji, Bułgarii, Austrii, Jugosławii. ZSRR wykorzystuje polskie promy do przewozu przyczep, które wędrują z Iranu przez Polskę do Skandynawii.

Według założeń prognostyków, polska flota będzie przewozić w 1980 roku 58 — 77 mln ton ładunków, a dodatkowo saldo dewizowe usług żeglugi morskiej wzrośnie o 77 — 90 proc. (w stosunku do minionej pięćdziesiątki). Tonaż floty handlowej osiągnie w 1980 roku 8 mln DWT.

Ze względu na międzynarodowy charakter żeglugi i jej powiązania z rynkiem światowym polska flota współpracuje ze wszystkimi międzynarodowymi organizacjami, których działalność wiąże się z transportem morskim. Znaczący jest nasz wkład w rozwój działalności Komitetu Żegluga Jednoczynnych do Spraw Handlu i Rozwoju (UNCTAD) czy Międzynarodowej Morskiej Organizacji Doradczej (IMCO).

Polscy armatorzy są aktywnymi członkami takich organizacji, jak Międzynarodowe Zrzeszenie Armatorów (INSA), czy Bałtycka i Międzynarodowa Żegluga Morska (BIMCO). Polskie Linie Oceaniczne uczestniczą także w licznych konferencjach żeglownych, koordynujących współpracę na liniach regularnych.

Szczególnie bliskie związki łączą żeglugę polską z flotami innych państw członkowskich RWPG. M. in. PLO obsługują wspólnie z armatorami z NRD i ZSRR serwisy liniowe do portów Afryki Zachodniej, Afryki Wschodniej i Ameryki Południowej. W ubiegłym roku zaczęła funkcjonować wspólny serwis liniowy krajów socjalistycznych do portów Morza Śródziemnego.

JOLANTA NAPRUSZEWSKA

Refleksje obywatelskie

WAŻNA LEKCJA

Piszę te słowa pod świeżym wrażeniem pigułkowego po bytu przywódcy naszego narodu i partii w Poznaniu. Spotkanie Edwarda Gierka z ludźmi rolniczego trudu, gospodarzami w kolektywie, ale także indywidualnie, zwłaszcza zaś z przedstawicielami załogi Zakładów „Cegielskiego“ — muszą być dla wielu refleksji. Przeważnie takich, które powinny stać się nieodłącznym elementem naszego obywatelskiego i patriotycznego myślenia.

Nie można pominąć wymowy czasu i miejsca przyjazdu pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR do Poznania. Przyjazd ten nastąpił kilka dni po spotkaniu z klasą robotniczą w Jędrzejówku katowickim, które — według słów robotnika Słoczni Gdańskiej — wstrząsnęło sercami Polaków, uświadamiając im rolę odzwierciedlającą przekonania każdego, komu bliskie jest do bro Ojczyzny i płynąca z niej odpowiedzialność własna. Pokatowickim etapem rozmów przywódcy ze społeczeństwem była ziemia, która ongiś stworzyła żreby polskiej państwowości, dziś zaś daje przykład gospodarności i rozwoju.

Cechy te reprezentuje największy poznański zakład, noszący imię wybitnego Wielkopolanina — Hipolita Cegielskiego. W ciągu stu trzydziestu lat istnienia, przedsiębiorstwo to ukształtowało wiele pokoleń klasy robotniczej, ludzi oddanych Ojczyźnie, pracowitych i zdyscyplinowanych.

Są to właśnie cechy, których ceną w naszym kraju wrosta szczególnie w ostatnich czasach — i których dowody dawało i daje między innymi społeczeństwo Poznańskie, również cegielszczanin. Mówił o nich z uznaniem Edward Gierka w czasie spotkania z przedstawicielami aktywów HCP, zakładu, którego doświadczenia i dorobek w pracy ideowo-wychowawczej stały się przedmiotem uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie masowej pracy politycznej wśród wielkopoznańskich zakładów robotniczych.

Sprawdziły się rezultaty tej pracy w dniach, kiedy niekiedy za ogi w kraju dały się ponieść siepiem emocjom, które popchnęły je do dramatycznych i szkodliwych społecznie działań, sprzecznych z logicznym i ekonomicznym uzasadnieniem myśleniem oraz szacunkiem dla wspólnie wypracowanego dobra. Były to wydarzenia, po których oprócz zniszczeń materialnych pozostają znacznie doświadczenia — gorzkie i zażenowanie. Niektórzy, na szczęście nie liczni przedstawiciele społeczeństwa, którzy umiłowano godności i dumy narodowej zawsze było w świecie podziwiane, zademonstrowali przed tym samym światem swój sposób myślenia i reagowania budzący sprzeciw, zadziwiający krótkowzrocznością. Jakże odległe jest to myślenie od demokracji, na którą składa się również dyscyplina i poczucie obywatelskiej odpowiedzialności.

Z wyrażeniem wyczuwalną nutą żalu mówił o tym wobec cegielszczanów człowiek, do którego kilka godzin wcześniej zwrócił się, w szczególnym miejscu narodowej historii — na Ostrowie Lednickim, w lekko archaizowanych słowach przedstawiciela Ziemi Gnieźnieńskiej: „Nie pochlebiaj żadne, ale prawda miejsce mieć musi — w osłonie Twojej, w Twych poważnych staniach o dobro Rzeczypospolitej skupiło się to wszystko, co najlepsze dać może przywódca narodowi swemu“.

Przypomniały się słowa robotnika z Fabryki Silników Okrętowych tych samych Zakładów „Cegielskiego“, Jerzego Baczyńskiego, który po katowickim spotkaniu Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza powiedział: — Sądzę, że miał rację towarzyszy Gierka mówiąc, iż demokracja nie może zadekretować, lecz trzeba się jej uczyć i umieć z niej korzystać. Podnosząc zasadę konsultacji do rangi prawa konstytucyjnego, partia i rząd uczyniły wszystko co w ich mocy, aby uwypuklić znaczenie dyskusji między władzą i społeczeństwem. Naszą

rzeczą jest, by zasadę tę wypełnić treścią, aby konsultacje stały się prawdziwą szkołą obywatelskiego, patriotycznego i gospodarczego myślenia.

Podobnie jak poznański robotnik, myśli o brzmieniu większości ludzi w Polsce. Świadczy o tym wyrażenie rym pracy, którym pulsuje kraj, świadczy przebieg niedawnych, wieców i manifestacji popierających główną linię zmian w strukturze cen i płac. Popierających nie znaczy wcale bezkrytycznych. Kilkadziesiąt tysięcy pozycji i uwag, jakie wpłynęły do centralnych instancji po skierowaniu rządowego projektu do ogólnonarodowej konsultacji — nie podważa przesłanek reformy, lecz koncentruje się wokół pytań, w jaki sposób zmienioną politykę cen prowadzić, jak do stosować ich strukturę do konieczności gospodarki i potrzeb społeczeństwa.

Jest to powszechna lekcja kultury politycznej, ekonomicznej, zwłaszcza zaś doskonalenia zasady konsultowania z narodem decyzji szczególnie ważnych dla społeczeństwa i ludzi pracy. Jest to cierpliwe i wytrwałe poszukiwanie takich rozwiązań i uzasadnień, które zyskają zrozumienie i poparcie, które jednocześnie będą wszystkie środowiska społeczne.

Zarazem jest to lekcja myślenia kategorią państwa. — Każdy myślący obywatel musi zdawać sobie sprawę z tego, iż żaden kraj na świecie nie potrafiłby w tak krótkim czasie dostosować podaż towarów do zmieniających się w wyniku szybkiego wzrostu plac rozmiarów i struktury popytu — bez równoczesnych zmian w poziomie i strukturze cen.

Takie lekcje przychodzą nam na ogół trudno. Jednak te, która właśnie się odbywa, musimy sobie przyswoić. Pamiętając, że nie ma czasu ani możliwości na powtarzanie materiału drugi raz w tej samej klasie.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Masowy wypoczynek w czasie kilkunastu letnich tygodni, połączony z meldunkiem „na pobyt czasowy“, stał się już zjawiskiem cywilizacyjnym. Radosny wypoczynek staje się sprawą poważną. Aby pewna część powracających do codziennych zajęć nie czyniła tego znów ze świadomością zmarnowania czasu i pieniędzy, warto popatrzyć na kilka obrazków — przed wyjazdem.

Wśród sporej części ludzi sytuowanych dobrze i średnio przyjął się model wypoczynku typu polowego w warunkach gorszych od prymitywu, gdyż pozbawio nych ciszy, wśród samochodów zastawionych zderzakami, w warunkach, w których jedyną izolację od sąsiadów stanowi kurtynka na motowłóknę. Sanitaria wielu campingów zagranicznych, nie mówiąc już o własnych, też cofają nas do czasów siemniężnych. A że odpowiedzialność właścicieli pól za nazwy stróżnych (innych nie ma) wynosi si zero, więc nocleg na parkingu zmienia się często w całonocny pobyt-pilnowanie nic nie mający wspólnego z wypoczynkiem.

Czy można się dziwić, iż w tych warunkach ludzie, którzy lata przeżyli w zgodzie w dziesięciopiętrowym bloku lub w ludnej wsi, z morderczym błyskiem w oku wspominają kilkunastu sąsiadów zesłanych przez los, a uwielbiających nocne śpiewy lub poranną grę w piłkę?

Inni, gardząc mrzonkami o wypoczynku wśród drzew i nad wodą, w ciszy i przy ognisku, urlopują głośno i gastronomicznie.

Dla nich panuje przez cały dzień żelazna reguła huczenia zabawy. I wreszcie, bliższy standardom namiotowym, lecz całkowicie innym modelem wypoczynku jest kiosk „Ruchu“ pod gruszą, zamysł wypoczynku osiadłego, według wzorów sprzed pół wieku („u gospodarza“), który konfrontuje się z praktyką żalozną. Oczywiście, wróć z letniego wypoczynku również ludzie zadowoleni, lecz jest to właśnie stan normalny, jaki powinien być, a takim nie warto się zajmować.

Bez komputera

Urlopowe rezerwy

Sprawy wyglądają więc tak: patrząc od strony popytu, wypoczynek ma charakter przemysłowy, natomiast podaż — formy chałupnicze i manufakturalne. Warto zdać sobie z tego sprawę dla kilku co najmniej przyczyn.

Otóż społeczny fundusz wolnego czasu będzie się zwiększał z roku na rok. W roku 1990, a więc w czasie interesującym ogromną większość, będzie tych godzin na wypoczynek prawie o połowę więcej niż obecnie. To trudno sobie wyobrazić, tak jak prawie trzykrotną zwiększającą dobę i usług niematerialnych w wydatkach gospodarstwa domowego. Jednak pewne wyobrażenie o sprawach i niebezpieczeństwach z tym związanych daje wolna sobota spędzona w tłoku ludzi i maszyn, powodującym zmęczenie,

jak nad warszawskim Świdrem, gdzie wypoczywać się nie wychodząc z samochodu — lub w jego cieniu. W krąg takiej kultury wypoczynku weszło już kilka milionów osób. Czy dalsze miliony mają dołączyć, wobec wyliczonego przez planistów trzykrotnego zwiększenia gęstości ruchu wczasowo-wypoczynkowego (do roku 1990), zwanego uporczywie turystyką?

Autorzy dokumentu — prognozy spodziewają się wydania w tym czasie ponad 136 miliardów złotych na budowę schronisk, ho-

standardu życia, upoważniając z pewnością do satysfakcji. Obsługa człowieka wypoczywającego stanie się częścią gospodarki narodowej, gdyż całość obrotów tej branży w roku 1990 wyniesie, według obecnych ocen, sto sześćdziesiąt miliardów złotych, a akumulacja 25 miliardów zł. Chwaląc ten pomysłowy rozmach, już dziś jednak warto zdać sobie sprawę z wyjątkowego wprost znaczenia rozwiązania jakościowych w tej sferze życia i takiegoż niebezpieczeństwa kontroli programu wyłącznie przez ocep wielkości nakładów, obrotów, akumulacji.

Wypoczynek to kwestia zbyt poważna by zaufać arytmetyce ekonomicznej. Już dziś wydaje się więc konieczne takie zorganizowanie obszarów pierwszej i drugiej strefy by osiągnąć rozsądne rozproszenie ludzi wypoczywających. Niezbędne jest też rozdzielenie gatunków w wypoczynku. Powinny być najściślej powściągnięte strefy brzońne przed wszelką zgorz niozoną inicjatywą — przed wycieczkami autokarowymi, przed barakowozami mi PZGS-u stawianymi na polu namiotowym, przed budownictwem zakładowym i inne, brzońne przed przy wnymi samochodami wreszcie. Wielkie partie np. Bieszczad powinny być dostępne wyłącznie dla człowieka wybierającego się z plecakiem i kochem. Uprzemysłowienie wypoczynku powinno właśnie spowodować by każdy mógł wybrać formę według gustu.

ROMAN LENCEWICZ

POZNAŃSKIE

Historia i współczesność

Kórnik należy do miast, które z racji historycznej przeszłości, znane są mieszkańcom Wielkopolski i innych regionów kraju. Odwiedzają go chętnie także turyści zagraniczni. Rocznie do Kórnika przybywa do 300 000 gości, w tym sporo wycieczek szkolnych.

Magnesem Kórnik, który tworzy jeden organizm miejski z miejscowością doń przyległą — Bninem, jest przede wszystkim stary zamek — muzeum. Równie słynne, jak feudalna rezydencja są kórnickie ogrody. Obecnie stanowią one wyodrębnioną placówkę naukowo-badawczą Polskiej Akademii Nauk. Arboretum zaliczane jest do najstarszych ogrodów dendrologicznych w kraju. Posiada ono także najbogatszą kolekcję drzew i krzewów.

W Kórniku nieomal w każdym miejscu historia spleta się z współczesnością. Znamienita to cecha miasta, w którym nawet stare mieszczkańskie kamieniczki, pokryte już nowymi elewacjami, łączą w sobie przeszłość z teraźniejszością. Wyjątkowe położenie Kórnik także rozślawia jego imię. Miasło leży na wschodnim brzegu Jeziora Kórnickiego. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że owo jezioro jest jednym z kilku połączonych ze sobą akwenów. Największe z nich to jeziora — Bnińskie i właśnie Kórnickie. To ostatnie nadało wydłużony kształt miastu. Piękny to akwen i tylko żałować, że brak w Kórniku oczyszczalni ścieków powoduje jego zanieczyszczenie. Wprawdzie istnieją nad jego brzegami kąpieliska i przy stanie sprężu wodnego, ale jaka szkoda, że woda w nim nie jest kryształowo czysta.

W przyszłości, po wybudowaniu oczyszczalni, bo zamierzenie takie istnieje, ruch turystyczny na pewno wzrośnie. Kórnik posiada bowiem wszystkie walory miejsca wypoczynkowego. Jezioro otacza stary drzewostan, łąki i pola uprawne. Na razie wzdłuż brzegów w pierwszej kolejności od strony miasta przygotowuje

się fragmentami tereny pod przyszłą promenadę. Bulwar na pewno stanie się ulubionym miejscem przechadzek mieszkańców i turystów. Bo, krajobraz nad podziw tu malowniczy, zwłaszcza w słonecznym blasku, kiedy jezioro na tle gęstej zieleni, mieni się różnymi kolorami tęczy.

Projekt jak najracjonalniejszego wykorzystania jeziora m. in. dla nawadniania okolicznych pól znajduje się w opracowaniu. Przez spiętrzenie tego zbiornika będzie można utrzymać stale równy poziom lustra wody. Opracowywane jest także zagospodarowanie brzegów jeziora. Zaczątkiem porządkowania tych terenów jest właśnie sukcesywne wydzielanie miejsca na promenadę. Zanim zamierzenia te zostaną w całości urzeczywistnione, jeszcze w lipcu br. powstaną na jeziorze dwa „pływające” baseny. Okalać je będzie efektowna konstrukcja stalowa.

W Kórniku zieleni jest mnóstwo. Prawie na każdym wolnym skrawku ziemi rośnie trawa lub kwiaty. Coraz ładniejszy też staje się park miejski przy ul. Zamkowej. Z każdym rokiem, dzięki pomocy mieszkańców, powiększa się jego obszar. Wkrótce, również przy zaangażowaniu mieszkańców, stanie w nim muszla koncertowa. Jeden z największych budynków w rejonie parku przeznaczono na gminny ośrodek kultury. Jeszcze w tym roku rozpoczyna się w nim prace modernizacyjne. Wcześniej przekazana zostanie do użytku strażnica z salą widowiskową na 250 miejsc. Budowana jest ona społecznie przy ul. 20 Października. Szczegółne zaangażowanie przy jej wzniesieniu wykazują członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na ulicach zwraca uwagę schludność Kórnik. Ulice zamiecione, trawniki przycięte, a gdzieś tam odnawiane są frontony domów. Naczelnik miasta i gminy — Jan Kuberacki mówi, że o czystość dbają sami mieszkańcy. Ich aktyw-

ność przejawia się zresztą nie tylko w utrzymywaniu ładu w mieście. Społecznym wysiłkiem wznoszone są również obiekty i drogi. Ostatnio położono dywanik bitumiczny na ul. 20 Października. Przystąpiono także do zagospodarowywania spółdzielczego osiedla w rejonie ul. Staszica. Jesienią tego roku zostanie oddany do użytku ostatni zaprojektowany tutaj dom. Wówczas liczba mieszkań wyniesie 320. Obecnie czy ni się starania o rozbudowę tego osiedla, którego inwestorem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa w Śremie.

Rozwój miasta nastąpi także dzięki budownictwu indywidualnemu. Ostatnio władze miasta wyznaczyły teren w obrębie ulic Poznańskiej, Stodolnej i pl. Powstańców Wielkopolskich na budowę 200 domków. Do wzniesienia pierwszych przystąpi się w ciągu tego roku.

Kórnik, który prawa miejskie otrzymał między rokiem 1426 a 1451, stale młodziwie. Wszakże wszystko to, co nawiązuje do jego historycznej przeszłości, kultury, jest tu z pietysmem. Splatanie historii z współczesnością nadaje miastu swoistego, niepowtarzalnego uroku. Jest okazją do podejmowania różnorodnych przedsięwzięć dla podnoszenia jego estetyki. Mają one szczególnie charakter. Nie zamykają się bowiem w określonym czasie, lecz ich celem jest utrzymanie na stałe świątecznego wystroju. Temu samemu celowi służą rozmaite imprezy, których organizatorami — oprócz władz miasta i gminy oraz Kórnickiego Towarzystwa Kulturowego — są istniejące tu zakłady naukowe m. in. Kórnicka Biblioteka PAN.

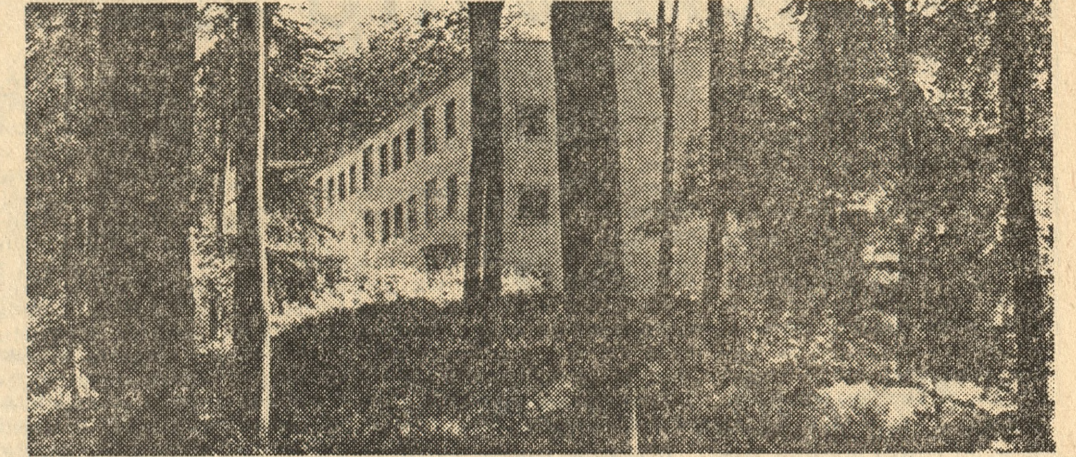
ANNA SIEKERSKA

Wielka płyta dla wsi

Potrzeby budowlane wsi stają się coraz większe, wymagania co do standardu nowowznoszonych obiektów coraz wyższe. Wzorem budownictwa w miastach, także i budownictwo wiejskie musi przestawić się na technologie uprzemysłowione.

Pierwsze kroki w tym kierunku zrobiło właśnie woj. poznańskie. Niespełna pół roku temu w Obornikach ruszyła pierwsza w kraju „fabryka domów” przystosowana do potrzeb wsi. Jest to zakład skromny, znacznie mniejszy od tych, które pracują dla miast. Może on wyprodukować rocznie taką ilość elementów, jaka wystarczy na zmontowanie 2,5 tys. izb. Nie wytwarza się tu całej wielkiej płyty, lecz elementy drobniejsze. Projektant bowiem wziął pod uwagę to, że wiele przedsiębiorstw budownictwa rolniczego nie dysponuje ciężkim sprzętem niezbędnym do montażu wielkiej płyty i dostosował produkcję nowopowstałej wytwórni do ich możliwości.

Już jednak druga „fabryka domów” dla wsi uruchomiona nieco później w Mieszkowie koło Jarocina jest zakładem zupełnie nowoczesnym. Wytwarza ona elementy wielkopłytowe, których montażem zajmą się przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego lepiej wyposażone w sprzęt mechaniczny. Może on wyprodukować w ciągu roku elementy do 3250 izb. Budowa drugiej, ta-



W Piłskim dużym walorem środowiska są kompleksy lasów. Technikum Leśne w Gorażu zlokalizowano oczywiście wśród drzew.

Fot. — A. Ławniczak

PILSKIE

Z sitkiem na ścieki

Kiedy w jednym z zakładów produkcyjnych województwa pilskiego zapytałem o aktualny stan gospodarki wodno-ściekowej, usłyszałem, że wprawdzie przedsiębiorstwo emituje ścieki, ale po pierwsze nie mają one właściwości toksycznych, a po drugie woda w Noteci jest już tak zanieczyszczona, że — do prawdy — nie ma powodów do większego zmartwienia...

O problemach ochrony wód przed zanieczyszczeniem rozmawiałem ostatnio z odpowiedzialnymi pracownikami trzynastu zakładów produkcyjnych tego regionu. Tylko jeden przyznał, że kiedyś przed laty zakład zapłacił karę, przy łapanym na przekroczeniu dopuszczalnych norm ilości i składu chemicznego nieczystości; pozostali utrzymywali, że z ich przedsiębiorstw nigdy nie było kłopotów. Ryb nie wytruto i kar nie trzeba było płacić. Ktoś przyznał, że zrzucił się do rzeki 4 000 metrów sześciennych brudnej wody po wypłukaniu i przeobrażeniu ziemniaków, ale tylko przez 120 dni w sezonie. W dwóch innych zakła-

dach oświadczone z satysfakcją, że wszystkie „wyprodukowane” ścieki spływają do rzek zaledwie w okresie kilkuset dni w roku, gdy przeprowadza się remont oczyszczalni.

Stan gospodarki ściekowej nie przedstawia się w Piłsku najlepiej. Nawet jeśli w charakterze kontrargumentu wymienię się w tym miejscu nazwy strumyków, w których żyją pstragi i jezior, do których nie podłączono jeszcze ani jednej nitki kanału odprowadzającego ekstermy, nie będzie można zaprzeczyć, że woda w Gwdzie i Noteci staje się coraz brudniejsza. Powód jest właściwie jeden: stan urządzeń przekazujących zanieczyszczenia w większości zakładów jest wysoce niezaawansowany. Zbudowane przed wieloma laty dla innych często technologii i znacznie mniejszych rozmiarów produkcji, dziś znajdują się u kresu wytrzymałości i pracują na granicy ryzyka.

To prawda, że ani jeden zakład nie emituje ścieków o właściwościach toksycznych, we wszystkich stale prowadzi się niezbędne badania, dopuszczalne normy nie są przekraczane, a w wielu przypadkach woda znajduje się w zamkniętych obwodach. Ale żaden zakład nie odprowadza przecież do rzek tak czystej wody, by można jej użyć do gotowania herbaty. Huta w Ujściu emituje oleje i smary rozpuszczalne, których posiadani obecnie urządzeniami nie można wyeliminować. Zakład Papierniczy w Tarnówce zmuszony jest do okresowego wybierania z dna rzeki osadu, który w postaci nieuchwytnych drobniń uchodzi na zewnątrz wraz ze zwróconą rzecą wodą. Nawet nowoczesny Zakład Mleczarski w Chodzieży dysponujący oczyszczalnią, która w 97 procentach zatrzymuje szkodliwe składniki, w okresie remontu wyrzuca do rzeki setki metrów sześciennych ścieków na dobę.

Nie należy pochopnie wyciągać wniosku, że skoro w zakresie gospodarki ściekowej istnieją obiektywne trudności uniemożliwiające generalne rozwiązanie problemu czystości wód, to poszczególne zakłady przemysłowe zupełnie nie troszczą się o usprawnienie tej dziedziny swojej gospodarki.

Programy modernizacji oczyszczalni ścieków uwzględniają współpracę z naukowcami (z Instytutem Technologii Drewna utrzymuje np. kontakt Zakład Płyt Piłśniowych w Czarnkowie) i wykorzystywanie wniosków racjonalizatorskich zgłaszanych przez pracowników. Dla przykładu: mgr inż. Jan Radke z Zakładów Ziemniaczanych w Piłku zgłosił pomysł, którego zastosowanie (koszty realizacji około 600 000 złotych) wyeliminują ścieki uchodzące dotychczas do Gwdy. Stosunkowo niewielkim nakładem kosztów zrealizowane zostaną dwa pomysły pracowników Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu; pierwszy umożliwi stworzenie zamkniętego obiegu technologicznego

wody, drugi — oszczędność masy formierskiej, surowca, który kierowany był do ścieków, a w przyszłości, po osadzeniu w specjalnym zbiorniku, skierowany zostanie ponownie do produkcji. Przykłady te dowodzą, jak niesłuszne bywają opinie o nikłej wartości — dla gospodarki ściekowej — wniosków racjonalizatorskich. Z pewnością nie likwidują one wszystkich kłopotów związanych z omawianymi tu sprawami, wydatnie je jednak zmniejszają.

W kilku przypadkach najbliższa przyszłość przyniesie z pewnością radykalną poprawę sytuacji. Optymizm ten wynika z postępów w realizacji kompleksowych programów poprawy gospodarki wodno-ściekowej. Do 1980 roku filtracyjna oczyszczalnia ścieków powstanie we wronkowskich Zakładach Ziemniaczanych, w pierwszych miesiącach przyszłego roku uruchomiona zostanie oczyszczalnia w rogosińskiej „Rofamie”; tzw. przepływomierz rejestrujący ilość ścieków w bieżącym roku otrzymają Zakłady „Polam” w Piłku (realizowana jest w tej fabryce także nowa oczyszczalnia); zastosowane tu sprężarki olejowe produkcji radzieckiej pozwoliły zaoszczędzić znaczne ilości wody. Program modernizacji gospodarki wodno-ściekowej opracowano również w ujskiej Hucie Szkła. Opracowana już dokumentacja uwzględni także potrzeby miasteczka.

Czynnikami dopingującymi kierownictwa zakładów do zwiększonej troski o naturalne środowisko powinien się stać ich udział w czwartym już dorocznym konkursie w zakresie ochrony wód przed zanieczyszczeniem, który ogłosiły NOT, Liga Ochrony Przyrody oraz Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Zgłaszane do konkursu przedsięwzięcia mogą m. in. dotyczyć wyeliminowania lub oszczędności wody w procesach technologicznych, zmniejszenia strat surowców i produktów, które w procesie technologicznym przedostają się do ścieków, dotyczą przechodzenia na tzw. czystą technologię oraz wódnego wykorzystania wody w procesie produkcji.

Spółród trzynastu pilskich przedsiębiorstw, które otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w konkursie, tylko jedno (Pomorskie Zakłady Przemysłu Welnianego w Okonku) już w nim uczestniczyło, zaś trzy następne deklarują udział w tegorocznym. Niewiele to, zważywszy, że każdy zakład, nawet ten, który emituje ścieki w minimalnej ilości, zgodnie z prawem wodnym wnosi z tego tytułu opłatę w miliony. Dalsze zanieczyszczanie wód oznacza przecież systematyczną degradację naturalnego środowiska.

ZYGMUNT ROLA

wszystko

— od 20 bm. — zasadniczo zmieni się funkcja i wygląd śródmieścia. Zostanie ono wyłączone z ruchu kołowego, a główna ulica — Śródmiejska



Wąskie uliczki kałiskiego śródmieścia wyłączone zostaną z kołowego ruchu.

Fot. — Archiwum

— stanie się „deptakiem”. We dług opracowanego przez Politechnikę Warszawską na zlecenie PAN — „Studium rewitalizacji starego Kałisza” — nastąpi rekonstrukcja całego śródmieścia, co przywróci miastu pierwotny wygląd. Niedługo też znacznie się budowa bulwarów nad Prosną oraz rekonstrukcja starego parku na podstawie planu biur projektowych z Poznania.

Obecnie odbywa się modernizacja handlu i skutecznie przyspiesza się budowę fabryki domów, która w poważnym stopniu powinna rozwiązać problemy mieszkaniowe. Są realne szanse oddania jej do eksploatacji o 3 miesiące wcześniej niż przewidywano, a więc już pod koniec trzeciego kwartału następnego roku. Prócz tego na wyznaczonych 227 działkach rozwija się budownictwo jednorodzinne. Za tym wszystkim idzie rozwój terenów i ośrodków rekreacyjnych oraz sportowej bazy.

Rozwija się więc stary Kałisz w nowym, nie znanym dotąd rytmie. Z rozmachem, fantazją i optymizmem.

BOGDAN PARDUS

Carter contra kto?

Stany Zjednoczone wkroczyły w końcowy etap wyborów prezydenckich. W Nowym Jorku odbywa się krajowa konwencja Partii Demokratycznej, która ma wyłonić kandydata do najwyższego urzędu w państwie. To samo uczyni w sierpniu konwencja Partii Republikańskiej. Kto będzie reprezentował te partie w finałowym pojedynku o prawo objęcia — w styczniu przyszłego roku — urzęduowania w Białym Domu?

Odpowiedź na to pytanie jest w tej chwili możliwa tylko w odniesieniu do demokratów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ich pretendentem do prezydenckiego urzędu będzie były gubernator Georgii, Jimmy Carter. Sukces, który odniósł on w prawyborach oraz poparcie większości wpływowych działaczy partii (nie wyluczając byłych konkurentów, z mało znaczącym wyjątkiem gubernatora Kalifornii Edmunda Browna), zapewnia mu — zdaniem obserwatorów — uzyskanie nominacji na konwencji już w pierwszym głosowaniu.

Odmienne wygląda sytuacja w szeregach republikańskich, gdzie Gerald Ford nie zdołał zdobyć wyraźnej przewagi nad Ronaldem Reaganem. Mimo poparcia ze strony tak znaczących osobistości jak prawicowy senator Barry Goldwater oraz sił umiarkowanych i liberalnych w partii, pozycja Forda nie jest pewna. Nawet jeśli zdobędzie on nominację na konwencji krajowej w Kansas City (co możliwe jest raczej w drugim głosowaniu, wówczas bowiem delegaci nie muszą opowiadać się za tym, kto wygrał prawybor w ich stanie), Partia Republikańska nie będzie bynajmniej monolitem zgrupowanym wokół swego kandydata na prezydenta.

Ten podział wśród republikańców jest oczywiście korzystny dla demokratów. Związane, że wśród tych ostatnich nie ma większych rozdzwie-

ków. W komentarzu poświęconym zmaganiom obu partii, agencja UPI pisze, iż od ponad trzydziestu lat, ściślej od czasu ostatniej kampanii wyborczej Franklina Roosevelta, demokraci nie byli tak mocno skupieni i zjednoczeni wokół swego kandydata na prezydenta, jak obecnie. Czy tak jest istotnie, okaże się po konwencji, niemniej z całą pewnością będą oni mogli znacznie skuteczniej przeciwstawić się republikanom niż podczas poprzednich wyborów.

Większość nadziei Partii Demokratycznej na ponowne objęcie władzy uosabia jej kandydat — Jimmy Carter. Ten „polityk sukcesu” — jak zwykło się go określać w USA, jest największą niespodzianką obecnych wyborów. Mając przecież sobie najbardziej prominentnych przedstawicieli swojej partii, zaprawionych w bojach weteranów, zdołał nie tylko zwyciężyć ich w prawyborach, ale także przekonać do swojej kandydatury.

Symptomatyczne dla obecnej sytuacji w Ameryce jest to, że do rywalizacji o urząd prezydenta staje polityk do niedawna mało znany. Świadczą o tym również zniechęceniu elektoratu do kierowniczych osobistości z Waszyngtonu. Amerykanie mają im za złe aferę Watergate, wojnę w Wietnamie, inflację i bezrobocie, skandale korupcyjne i obyczajowe — nawet jeśli nie są oni osobiście z tym związani. Poszukują „nowej twarzy”, a kimś takim jest właśnie Jimmy Carter.

Umiętnie wykorzystując te nastroje, były gubernator Georgii proponuje swym współrodakom uczciwość i konsekwencję w zwalczaniu ujemych zjawisk życia. Głosi konieczność przywrócenia jednemu społeczeństwu i odnowienia wiary w jego najbardziej wartościowe cechy. Obiecując ludziom „wszystko to, czego pragną, wszakże w formie ogólnej i bez konkretyzacji zobowiązań, Carter okazał się nader zręcznym taktikiem, potrafiącym zdobywać popularność i zaufanie.

Także w dziedzinie polityki zagranicznej poglądy kandydata demokratów ujęte są na razie w formie szkicowej. Zamierza on uchylć przyłbicy dopiero w okresie międzykonwencji a dniem wyborów. Nie mniej, z licznych wypowiedzi Cartera oraz wywiadów prasowych, w tym zwłaszcza udzielonego ostatnio dziennikowi „New York Times” wnioskować można, iż nie jest on zwolennikiem istotniejszych zmian.

Opowiadając się generalnie za polityką odprężenia, Carter uważa, że układy i porozumienia radziecko-amerykańskie w sprawach rozbrojenia były korzystne dla obu stron

i służyły pożytecznym celom. Zamierza on — jeśli zostanie wybrany prezydentem — prowadzić z ZSRR rokowania w sprawie uzgodnienia dalszej redukcji broni nuklearnej. Nie wierzy jednakże w możliwości wybuchu konfliktu nuklearnego w skali globalnej z powodów strategiczno-wojskowych. Wśród ewentualnych de-tonatorów takiego konfliktu widzi raczej sytuację ekonomiczną w świecie, pogarszającą się w związku z coraz bardziej odczuwalnym brakiem żywności, chwiejność rządów i zaburzenia w strukturach społecznych.

Wzglądami taktyki partyjnej podyktowane są jego krytyczne uwagi pod adresem głównego architekta polityki za granicą administracji republikańskiej — Henry Kissingera. W istocie rzeczy — pisze czołowy komentator amerykański James Reston — „... nie ma niezgody między głównymi partiami co do polityki Stanów Zjednoczonych wobec świata. Carter skłonny jest działać zgodnie z linią, którą pozostawał wierny prezydent Ford, ale inaczej niż Reagan. W rezultacie zgodnie z utrwalonymi w ostatnich latach przekonaniami społeczeństwa”.

Mysząc o przyszłym prezydencie, większość Amerykanów wskazuje dzisiaj na Cartera. Z badań ankietowych wynika, iż ma on przewagę nad Fordem stosunkiem głosów 47:38, a nad Reaganem 51:31. Sam zresztą kandydat demokratów coraz częściej powtarza, iż jego celem w listopadowych wyborach jest zwycięstwo we wszystkich stanach USA. Nie oznacza to jednak, że je wygra.

Partia Republikańska, mimo osłabienia, nie zamierza bynajmniej rezygnować ze zwycięstwa. W opinii czołowych działaczy tej partii, do czasu wyborów, uda się przewyciężyć jej rozbiście i zdobyć wystarczające poparcie dla Geralda Forda (ewentualnie z Ronaldem Reaganem w roli kandydata na wiceprezydenta). Wówczas w kampanii wyborczej będzie można wykorzystać zarówno prestiż prezydenta, jak i wszystkie atuty obecnej administracji. Za dobry omen uważa się poprawę sytuacji gospodarczej, co w przyszłości zawsze sprzyjało zwycięstwu partii sprawującej władzę.

Czy będzie tak i tym razem? Nie sposób przewidzieć. Jak dotychczas kampania wyborcza w USA jest pełna niespodzianek. Pozostaje oczekiwać, iż jej wynik okaże się korzystny zarówno dla stosunków wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych, jak i dla działalności tego kraju na forum międzynarodowym.

JERZY WALASEK

Pierwsze spółdzielcze mieszkania na wsi

W unowocześnianiu rolnictwa coraz większa rola przypada kadry specjalistów zatrudnionych w instytucjach i organizacjach współdziałających z wsią. Z myślą o przyciągnięciu tych fachowców na wieś i stworzeniu im odpowiednich warunków mieszkaniowych zawarte zostało przed ponad 2 laty porozumienie między spółdzielczością rolniczą i mieszkaniową, które zapoczątkowało rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkalnego na wsi.

Dotychczasowe efekty wspólnych przedsięwzięć oraz szybko rosnące zadania były 13 bm. tematem narady w Centralnym Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, w której wzięli udział przedstawiciele spółdzielczości rolniczej i mieszkaniowej.

Senator W. Proxmire krytykuje amerykański handel bronią

Senator Wiliam Proxmire, (demokrata ze stanu Wisconsin) opublikował oświadczenie krytykujące rząd USA za stałe zwiększanie dostaw broni amerykańskiej za granicę. Senator stwierdził, że w samym tylko roku finansowym 1976 USA w ramach różnego rodzaju programów eksportowały broń na sumę 10 mld dolarów, tj. siedmiokrotnie więcej niż w 1970 roku. Broń ta — zdaniem senatora Proxmire — służy głównie umacnianiu dyktatorskich reżimów. (PAP)

Przygotowania do produkcji polskich telewizorów kolorowych

Trwają przygotowania do produkcji polskich telewizorów kolorowych. Z szacunkowych danych wynika — stwierdził w wywiadzie dla „Trybunu Ludu” minister przemysłu maszynowego Aleksander Kopce — iż zapotrzebowanie na ten najwyższej klasy wyrób techniki elektronicznej domowego użytku jest bardzo duże. Obecnie kształtuje się ono na wysokości 120 000 sztuk, w roku 1990 przekroczy 2 miliony.

Nowa produkcja jest więc wyjściem naprzeciw znacznemu zapotrzebowaniu społecznemu, które można by jak do tychczas zaspokajać importem, gdyby nie fakt, iż przeciętna cena kolorowego telewizora na świecie waha się w granicach 500 dolarów.

Nawiązano już współpracę z dwiema firmami zagranicznymi, które w pierwszym etapie służyć będą pomocą i doświadczeniem przy wytwarzaniu nowoczesnych kineskopów oraz przy ich montażu. Główna część tego zadania zostanie jednak wykonana przez polskich specjalistów i polskie przedsiębiorstwa. Przygotowanie do tego odpowiednich fachowców. Przy produkcji kolorowych polskich telewizorów

Podkreślono, że jest to wspólna praca bardzo korzystna, pozwalająca na szybsze pokonywanie trudności w budownictwie mieszkalnym na wsi. Organizacje te mają już za sobą pierwszy, najtrudniejszy krok w tej dziedzinie inwestycji. Rezultatem wspólnych przedsięwzięć będzie przekazanie w br. blisko 300 mieszkań dla pracowników gminnych spółdzielni. Nie jest to wprawdzie jeszcze liczba znacząca, ale z roku na rok pula mieszkań spółdzielczych ma szybko rosnąć. Współdziałanie to wychodzi bowiem z fazy eksperymentu, a nabiera cech działalności planowej i zorganizowanej.

Na naradach podkreślano, że przyjęty program uwzględniający obecne zdolności spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych trzeba przekroczyć. Uza-

leżnione jest to od wydatnego włączenia się do tej działalności ich pozostałych zainteresowanych instytucji i organizacji, maksymalnego wykorzystania zdolności przedsiębiorstw budowlanych oraz materiałów, w tym m. in. pochodzenia lokalnego.

Spółdzielcze bloki i domki jednorodzinne powstawać będą w gminach; dąży się do „wtapiania” ich w istniejącą za budowę ze względu na konieczność oszczędzania gruntów rolnych. Należy jednak zwrócić uwagę na odpowiednio wcześnie wytyczenie terenów pod inwestycje, jak też niezbędne przygotowanie terenów pod budowę. Nie można również zapominać o potrzebie przystosowania obowiązujących normatywnych w budownictwie mieszkaniowym do wymogów ludności wiejskiej. (PAP)

Afera Lockheeda

Kolejne aresztowanie w Japonii

W Tokio aresztowano we wtorek kolejnego przedstawiciela japońskiego koncernu handlowego „Marubeni Corporation”. Jest nim 66-letni Hiro Hiyama, który był dyrektorem tej firmy aż do chwili wybuchu w lutym br. skandalu lapówkowego mającego swe źródła w Stanach Zjednoczonych. H. Hiyama jest po Tosbiharu Okubo i Hiroshi Ito trzecią osobą ze ścisłego kierownictwa koncernu zatrzymaną przez władze japońskie pod zarzutem powiązań z aferą lapowniczą Lockheeda.

Pod tym samym zarzutem zatrzymano wcześniej również 8 innych osób z japońskich kół przemysłowo-handlowych. Do chwili obecnej oficjalny akt oskarżenia sformułowano tylko wobec wpływowego polityka i działacza skrajnie prawicowego, Yoshio Kodamy stwierdzając, że przyjął on od przedstawicieli firmy Lockheed 7 mln dol. celem zapewnienia zakupu samolotów tego koncernu na rynku japońskim. (PAP)

Piłskie

Nowe stacje CPN

Nie wszyscy wiedzą, że stacje benzynowe CPN zobowiązane są świadczyć — odpłatnie — usługi w zakresie np. sprawdzenia i uzupełnienia płynu w spryskiwaczach do szyb, wymiany bezpieczników, żarówek i świec zapłonowych, uzupełniania oleju w misce olejowej silnika i wymięcenia wnętrza samochodu, nieodpłatnie zaś — także mycia i przecierania szyb reflektorów i numerów rejestracyjnych. Ale niewielu tylko kierowców może powiedzieć, że doszli w tych sprawach do porozumienia z pracownikami stacji. Jako argumentu na „nie” używa się najczęściej zdawkowego określenia „nie mamy warunków”.

I taka jest często prawda.

Broń w rękach szaleńca

Morderstwo w Fullerton

Nie kontrolowana sprzedaż broni palnej w USA jest przyczyną wielu tragedii, codziennie rozgrywających się w miastach amerykańskich.

Do pomieszczeń biblioteki uniwersyteckiej w Fullerton (stan Kalifornia) wtargnął uzbrojony w karabin szaleńca i otworzył ogień do przebywających w czynie osób. Niepoczytalny napastnik, którym okazał się stróż biblioteki Edward Alloway, zastrzelił siedem osób a kilka ranił. Zabójca oddał się następnie w ręce policji, której oświadczył, że chciał po prostu zobaczyć jak strzela się do ludzi.

Agencje prasowe przypominają o podobnym incydencie, który wydarzył się przed 10 laty na uniwersytecie w Austin (Teksas), gdzie uzbrojony szaleńca zastrzelił 14 osób a ponad 30 ranił. (PAP)

Z końca sezonu (III)

Wdówka świeżo malowana

Jerzy Gólfert i Andrzej Wiza wyreżyserowali „Wesołą wdówkę” Lehara, wystawioną 26 czerwca w poznańskim Teatrze Muzycznym. W ten sposób uczczono dwudziestą rocznicę działalności tej instytucji. Premiera operetki, gdyż przez 17 lat Teatr Muzyczny nazywał się Operetką Poznańską; „Wesoła wdówka”, bo grano ją na tej scenie równo 20 lat temu. Tak ów wybór — jednej z najładniejszych sztuk z tego gatunku — uzasadniano. (Czy był to wybór trafny — można mieć co do tego wątpliwości — dop. red.).

Reżyserzy nadali akcji należące tempo, nie udziwnili fabuły, zachowując dość wiernie jej „jablonexowe” blaski i przydając kilka łatwo czytelnych odniesień do naszej codzienności. Kierownictwo muzyczne oddano w doświad-

czne ręce Stefana Rachonia, pod którego batułą orkiestra wykazała maksimum swoich możliwości odzwierciedlać. Do wszystkich ról dobrano odpowiednich aktorów, spośród których wyróżniali się dobrym śpiewem lub aktorstwem, bądź jednym i drugim: Janina Gutinerówna (rola tytułowa), Jerzy Działyński (Hrabia Danilto), Jerzy Gólfert (Mirko Zeta) i niezrównany komik Jan Rowiński (Niegus). Ładne i nieźle wykonane numery baletowe podbudowały atrakcyjność tego widowiska muzycznego. Trzeba tu jeszcze wspomnieć o chórze grającym w przedstawieniu niebagatelną rolę, ale śpiewającym ostatnio nie najlepiej i wykazującym pewne rozluźnienie dyscypliny rytmicznej, co dało się zauważyć już w marcu, podczas premiery „Miłości cygańskiej” Lehara.

Mocną stroną wystawienia „Wesołej wdówki” była scenografia. Przypadł mi do gustu ów napuszony nieco, operetkowy przepych

scenicznych dekoracji, na które nie szczędzono świeżych barw, ni światła. I owe wyważone kolory efektownych i pomysłowych kostiumów ożywiających iluzyjnie poszerzoną, pogłębiającą przestrzeń ciasnej w rzeczywistości sceny. Całość współtworzyła tę specyficzną operetkową atmosferę, która nadal znajduje tak wielu zwolenników i w której — co tu ukrywać — znaczną część aktorów Teatru Muzycznego czuje się jak ryby w wodzie.

Sukces twórcy operetki plastycznej do „Wesołej wdówki” nie jest przypadkowy. Stefan Janasik jest jednym z tych, których operetka urzekła i na dobre wciągnęła w swoją orbitę. Od dwudziestu lat przebywa bowiem w jej klimacie. Swoją flirć z lekką muzą rozpoczął w roku 1956 — właśnie od „Wesołej wdówki” w Operetce Poznańskiej, z którą do dziś nieprzerwanie współpracuje i dla której stworzył już 14 scenografii. Wcześniejsze kontakty Stefana Janasika

z operetką miały charakter raczej marginesowej działalności. W Operetce Poznańskiej, dokąd przeszedł w 1946 roku z Teatru Polskiego, głównym punktem jego zainteresowania były balety i oczywiście przedstawienia operowe. Podobnie rzecz się miała w Operze Wrocławskiej i kolejno w Operze Bydgoskiej. Tak więc po 10 latach poszukiwań, Stefan Janasik osiadł — chyba na stałe — w Poznaniu, gdzie związał się emocjonalnie z tym gatunkiem sztuki, w którym odniósł największe sukcesy.

Jednym z nich jest nowa, bardzo malarsko potraktowana scenografia do „Wesołej wdówki”, której premiera zbiegła się z podwójnym jubileuszem artysty: trzydziścielcia pracy w zawodzie scenografa i dwudziścielcia twórczości dla poznańskiego Teatru Muzycznego.

ANDRZEJ SATURNA

„Wesoła wdówka” — operetka w 3 aktach. Muzyka: Franciszek Lehara; libretto: Wiktor Leon i Leon Stein; przekład i opracowanie: Józef Słotwiński i Tadeusz Janicki; teksty piosenek: Jerzy Jurandot; inscenizacja i reżyseria: Jerzy Gólfert i Andrzej Wiza; scenografia: Stefan Janasik; choreografia: Zofia Kuleszanka; kierownictwo muzyczne: Stefan Rachon; kierownik chóru: Kazimierz Antkowiak. Premiera 26 czerwca 1976 r.

Hokej na trawie

Nasi juniorzy
w finale ME

W Lucernie odbył się mecz hokeja na trawie z cyklu eliminacji mistrzostw Europy juniorów, w którym Szwajcaria zmierzyła się z reprezentacją Polski. Wygrali Polacy 5:1 (1:0) i awansowali do finałów, które zostaną rozegrane we wrześniu br. w RFN. (PAP)

Srebrny medal dla Konina
w wyścigu kolarskim

Dokończenie ze str. 1

Piotr Woźniak. W stawce blisko 60 zawodników dał się on wyprzedzić jedynie kolarzowi z Częstochowy — Pietrzykowi. Różnica na mecie była minimalna i komisja sędziowska

zaliczyła obu zawodnikom ten sam czas. Na 11 pozycji linię mety minął reprezentant Kalisza — Trzciński.

Zakończyli również swoje zmagania tenisistów stołowi. W grze pojedynczej chłopców srebrny medal zdobył zawodnik poznański — Gozdowski. Bardzo bliski miejsca na podium był A. Wendt z Konina, który ostatecznie uplasował się na 4 pozycji. To samo miejsce w grze pojedynczej dziewcząt zajęła Filipowska z Poznania.

Nadal trwają Igrzyska w jakarstwie. Rozegrano już międzybiegi. W kilku z nich kaja karze z Pily osiągnęli bardzo dobre rezultaty. W k-1 500 dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Mincewicz. Zawodniczka ta wspólnie z Wójcik wygrała międzybieg w k-2 na 500 m. Zawodnicy Pily Korzeniowski i Niegórski zajęli drugie miejsce w międzybiegu c-2 500 m chłopców. W tym samym wyścigu osada Kalisza Kujda — Krauze uplasowała się na 8 pozycji. W międzybiegu c-1 500 m chłopców Korzeniowski z Pily był 7, a tę samą lokatę zajęła w k-1 500 m dziewcząt Wójcik.

W pięciu wagach zakończyli już zmagania młodzi judocy. Wielkopole nie odniósł sukcesów. W pierwszej szóstce zmieścił się jedynie Woronin z Kalisza (kategoria 40 kg).

W Igrzyskach Studenckich doprowadzono do końca gry zespołowe. Poznańskie uczelnie zdobyły dwa medale. Oba są zasługą Akademii Rolniczej, której koszykarze stanęli na najwyższym podium, a koszykarki zdobyły srebrny medal. Pierwsi z nich pokonali w finale Politechnikę Warszawa 57:50, a dziewczęta uległy w meczu o pierwsze miejsce lubelskiemu UMCS 29:58.

W innych turniejach gier ze sportowych Igrzysk Studenckich triumfowali: piłka nożna —

Politechnika Rzeszów, piłka ręczna mężczyzn — Politechnika Warszawa, siatkówka kobiet — SGPiS Warszawa, siatkówka mężczyzn — Akademia Rolnicza Olsztyn.

Jedną z imprez towarzyszących Igrzyskom był XX międzynarodowy Czwórbój Przyjaciół. Przez dwa dni na stadionie AZS rywalizowali ze sobą uczniowie 12 państw. W konkurencji dziewcząt pierwsze miejsce zajęła NRD, wyprzedzając CSRS i ZSRR. Wśród chłopców zwyciężył ZSRR przed Mongolią i Rumunią.

Indywidualnie czwórbój wygrali: dziewczęta — 1. Mocier (NRD), 2. Garinkowa (Bulgaria), 3. Skulinowa (CSRS). Chłopcy: 1. Opan (Rumunia), 2. Emmibotor (Mongolia), 3. Pryboda (Polska). Nasi reprezentanci zespołowo zajęli siódme miejsce wśród dziewcząt i ósme w konkurencji chłopców. (wil)

Środa
z hokeja słynie

Hokej na trawie mimo niezaprzeczonej walerii nie jest sportem tak widowiskowym jak piłka nożna lub koszykówka. A jednak są miasta, w których zmagania hokeistów przyciągają więcej publiczności niż spotkania piłkarskie. Do takich miast należy Środa Wlkp. Tutaj mecze zielonego hokeja ścigają nawet 3 000 widzów. Z pewnością to zainteresowanie ma bezpośredni związek z sukcesami średniej Polonii. Sukcesy te godne są uwagi chociażby dlatego, że w latach 1972-73 I-ligowa jedenastka tego klubu należała do najsilniejszych zespołów ekstraklasy, natomiast w ostatnich rozgrywkach mistrzowskich odgrywała rolę pierwszoplanową (ostałnie zajęła III miejsce). Na tym nie koniec. Kibicka drużyna Polonii zdobyła mistrzostwo Polski, nieźle spisując się rezerwy (I-ligowego zespołu seniorów) grające w klasie A, jeszcze lepiej młodzieży i juniorów. Ci ostatni triumfowali w rozgrywkach pucharowych naszego okręgu oraz za jell II miejsce w zakończonym 11 bm. międzynarodowym turnieju juniorów w hokeju na trawie. Dla czego było tak źle, a jest tak dobrze?

— To fakt, że były kłopoty z utrzymaniem się w I lidze, ale już wówczas należało się spodziewać poprawy. mieliśmy bowiem sporo młodych, obiecujących zawodników — mówią działacze Polonii: kierownik sekcji hokejowej Władysław Pentkowski i instruktor młodych hokeistów Marjan Nowaczek. — Właśnie ciągłość procesu szkolenia, obejmowanie nim zawodników w różnych kategoriach wieku, było jedną z przyczyn odrodzenia i rozwoju dobrej hokeja w Środzie. Inne przyczyny to zmiana trenera, tradycje, zainteresowanie kibiców, którzy chcieli dopinguować dobry zespół, no i oczywiście pracowitość i zapał większości zawodników...

a rośnie trzeci — Lecha przy ul. Bułgarskiej. Na dobrą sprawę nie są one w pełni wykorzystywane. Jako że poza występiami I-ligowego Lecha rzadko bywają w Poznaniu imprezy ścigające ponad 20 000 kibiców.

Trafiają do przekonania argumenty Wojciecha Lipińskiego („Ucieczka ze stadionu” Warszawa, 1972):

„Obecne zagęszczenie obiektów wyczynowych, zwłaszcza stadionów, jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia ekonomicznego. Dwa-trzy duże stadiony potrafią pod względem widowniowym obsłużyć wielkie milionowe miasto. I takie mniej więcej kryterium przyjmuje się na całym świecie, nawet w krajach zasobniejszych od nas, gdzie w dużych skupiskach ludzkich buduje się wprawdzie setki boisk, ale nie stadionów (...). Smutny rozkwit „stadionizacji” kraju ma jeszcze dwa niewesołe odniesienia. Po pierwsze nauczono społeczeństwo oglądać, a nie uprawiać sport. Po drugie wielkość obiektów doprowadziła do niesłychanego rozdrobnienia środków na ich wyposażenie i eksploatację...”

MICHAŁ LUCZAK

*) Gdyby nawet ów kompleks sportowy został udostępniony „cywilom”, to sądzić, że nie przyciągnąłby ich zbyt wielu. Kto nie uprawia sportu wyczynowego, źle czuje się na wielkim stadionie: woli biegać lub grać w piłkę w bardziej kameralnych warunkach.



Moja „firma”

„Dziękujemy wszystkim, którzy nadesłali uwagi i refleksje, związane z wydrukowanym przed tygodniem felietonem pod przytoczonym wyżej tytułem (cykl: „Co o tym sądzić”). Dzisiaj — fragmenty najciekawszych korespondencji.

Sprawa, którą w wypowiedzi „Moja firma” poruszył redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”, nie jest wcale prosta. Opinia bowiem o „firmie” zależy często od czynników, na które dany pracownik nie ma najmniejszego wpływu. Splendor znanego w całym kraju wielkiego zakładu pracy posiadającego słuszną priorytetową ekonomiczną — znów słuszną — „zielone światło” przy licznych okazjach, wyróżnionego w dodatku wysokim odznaczeniem państwowym, spływa nie tylko na znakomitych fachowców i doskonałych pracowników ta kiej „firmy”, ale również na obiboków, którzy gnieźdzą się wszędzie, i którzy są mistrzami w dyskutowaniu renowy swego zakładu pracy na prywatny użytek.

Zmierzam do tego, że wybór zakładu i zakładu pracy bardzo często z góry przesądza o naszej pozycji w opinii społecznej. Jest regułą, że większym szacunkiem ludzi cieszy się kiepski redaktor TV, nieważny recepcjonista znanego w kraju hotelu, mierny robotnik wielkiej stoczni, czy grzeszący brakiem kwalifikacji referent urzędu celnego, niż doskonały fryzjer z miasteczka, przodujący pracownik zakładu pogrzebowego, wzorowy robotnik przedsiębiorstwa oczyszczania miasta czy sumienny pracownik zakładu deratyzacji.

Zaden z pracowników drugiej grupy, żeby nie wiem jak się o to starać, nie może liczyć na satysfakcję płynącą z ogólnokrajowej sławy jego zakładu pracy czy uhonorowania tego zakładu wysokim odznaczeniem państwowym. Charakter pracy tych ludzi nie sprzyja kształtowaniu się „patriotyzmu zakładowego” ani oświeczonego ujawnianiu przy różnych okazjach własnej profesji. Ta grupa pracowników, zastępująca na większe, niż dotąd uznanie opinii publicznej, może czerpać satysfakcję głównie z poczucia wzorowego spełniania swych obowiązków i z poczucia swej społecznej niezbędności. (2588)

E. K.
PoznańBOGUSŁAW ZAWADZKI
Poznań

Temat „Moja firma” jest na czasie. Ale autor nie poruszył w ogóle jednego jeszcze ważnego aspektu. A mianowicie tego, że niektóre przedsiębiorstwa jakby same się nie szanowały. Co mam na myśli? Na przykład — PKP słynęły z punktualności i czystości. Mogę zrozumieć, że nie doinwestowanie kolei zmusza resort do prowadzenia intensywnych robót torowych i to jest przyczyną wielu opóźnień pociągów. Ale czystość? Jej niedostatek wystawia tak wielkiej „firmy”, jaką są PKP, nie najlepsze świadectwo.

Często bywa, że jakaś wytwórnia z dobrą renomą pogarsza jakość wytwarzanych produktów. Nie mam w pamięci konkretnych, ale przecież wiadomo, że niektórym przedsiębiorstwom trzeba było odebrać znak jakości, bo uległa pogorszeniu wartość dostarczanych przez nie produktów. Jest to według mnie klasyczny przykład nieposzanowania własnego imienia przez określone firmy.

Ale myślę ponadto o czymś innym. O wyglądzie pracowni

ków, jeśli macierzyste przedsiębiorstwo upoważnia ich do noszenia ubrań służbowych. Przykład — poczta. Niestety, nie ma w projekcie umundurowania, nie jest przez część pracowników szanowane i rzadko który doręczyciel (po dawnemu listonosz) wygląda tak by przysparzało to jego macierzystej „firmie” splendoru. (2589)

ANNA KAWSKA
Ostrów

Moim zdaniem brak jest warunków, by w pełni pracownik czuł się współodpowiedzialny za dobre imię zakładu, w którym pracuje, a to dlatego, że mały ma on sławę (albo złą reputację) swej firmy wpływu. Dajmy na to — jaki wpływ może mieć pracownica Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, skąd pochodzi mocno krytykowane za jakość papierosy „Sport”, na jakość surowca, z którego te papierosy są wyrabiane? Oczywiście, uwaga ta dotyczy nie tylko WWT, lecz prawie każdej fabryki, na przykład opon. Pracownicy „Stomila” mogą się dwoić i troić, a jeśli dostaną nie takie jak należy surowce, to najlepsza ich chęć nie pomoże, a ich firma będzie piętnowana w prasie i telewizji za marne wyroby, które trafiły gdzieś do klienta. (2590)

ANDRZEJ ZARĘBSKI
Września

Z tym szczerem się, że wypadło nam pracować w jakimś dobrze ocenianym zakładzie pracy, to sprawa jest mocno dyskusyjna. Bo jeśli człowiek mieszka w miejscowości, gdzie możliwości znalezienia roboty są ograniczone, nie ma przed nim wyboru. Więc sedno sprawy raczej nie w jakim przedsiębiorstwie albo biurze czy instytucji się pracuje, lecz w tym jak się pracuje. Tokarz z nieznanego spółdzielni może być przecież lepszym fachowcem od kolegi z „Cegielskiego”, a nigdy nie usłyszy tyle pochlebnych słów o swojej „firmie”, co ten z HCP. Nie bardzo to sprawiedliwe. (2591)

BOGUSŁAW ZAWADZKI
Poznań

Pracuję w niedużej wytwórni, mniejsza o jej nazwę i jestem bardzo z pracy zadowolony, można powiedzieć nawet — dumny. Ale ani z zabudowań, ani technicznych warunków pracy, ani może na wet z jakości dostarczanych produktów (bo są w kraju producenci tychże na poziomie jeszcze wyższym). Jestem dumny z współtowarzyszy pracy, z prawdziwie koleżeńskich, socjalistycznych stosunków pomiędzy ludźmi, a także pomiędzy kierownictwem i podwładnymi. Uważam to za ogromnie ważne. (2594)

WALENTY KAZIMIERSKI
Wschowa

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA
GŁOS — 14 VII 1976

Zawody lekkoatletyczne o Memoriał J. Michałowicza

Rekord Polski Jacka Wszóły

Na stadionie warszawskiej Skry odbył się w poniedziałek II Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne o Memoriał Jerzego Michałowicza, założyciela i długoletniego działacza robotniczego klubu sportowego „Skra” Warszawa. 20-tysięczna publiczność obserwowała bardzo ciekawe zawody, których plonem był rekord Polski w skoku wzwyż Jacka Wszóły — 2,26.

Poprzedni rekord, należący również do Wszóły, wynosił 2,25. J. Wszół po uzyskaniu rekordowego wyniku atakował rekord Europy Walerego Brumela na wysokości 2,29. W drugiej próbie widzowie nagrodzili skoczka oklaskami, gdyż poprzeczka przez sekundę utrzymała się na stojakach. Radość była przedwczesna — poprzeczka spadła.

Drugą konkurencją, która przyciągnęła w największym napięciu był skok o tyczce, w którym Władysław Kozakiewicz atakował w niecodziennej scenarii rekord świata na wysokości 5,71. Na skocznię wjechało kilka samochodów i reflektorami oświetlało rozbieg, gdyż zapadające ciemności uniemożliwiły Kozakiewiczowi wykonanie skoków. W tych warunkach atak na rekord świata nie powiódł się, lecz Kozakiewicz zwyciężył w konkursie wynikiem 5,60. Konkurs skoku o tyczce stał na wysokim poziomie, gdyż 9 zawodnik uzyskał wynik 5,20. Dalsze dwa miejsca za Kozą

kiewiczem zajęli pozostali nasi reprezentanci olimpijczy Tadeusz Słusarski — 5,40 i Wojciech Bucarski — 5,30 i wyprzedzili światowych zawodników amerykańskich Dana Ripleya i Mikea Tully.

A oto wyniki zawodów:

Mężczyźni: rzut młotem: 1. Todor Manolow (Bulgaria) 68,22; 2. Stanisław Lubiejewski (Flota Gdynia) 66,58; kula: 1. Gerald Bergmann (NRD) 18,18; 800 m: 1. Erwin Gohlke (NRD) 1:48,6; skok w dal: 1. Grzegorz Cybulski (Słask Wrocław) 7,91; 100 m: 1. Ray Robinson (USA) 10,38; 2. Robert Woods (USA) 10,47; 3. Tadeusz Tyska (OKS Otwock) 10,52; 400 m: 1. Robert Raylor (USA) 46,11; 2. Ryszard Podlas (Technik Płock) 46,43; 3. Jerzy Włodarczyk (Wawel Kraków) 47,36; 4. Roland Ray (USA) 47,36; 1500 m seria „A”: 1. Henryk Szordykowski (Wawel Kraków) 3:44,0; 2. Bronisław Malinowski (Olimpia Grudziądz) 3:45,8; dysk: 1. Juhani Tuomola (Finlandia) 58,74; 110 m ppł: 1. Jan Pusty (Orkan Poznań) 13,78 (w półfinale 13,64); 5000 m: 1. Stefan Baer (NRD) 13:50,2; 2. Zbigniew Pierzchna (Wisła Kraków) 13:55,0; wzwyż: 1. Jacek Wszół (SZS AZS Warszawa) 2,26 (rek. Polski); 2. Janusz Rybczyński (Gwardia Warszawa) 2,18; 3. Janusz Białogrodzki (Polonia W-wa) 2,15; 4. Tom Woods (USA) 2,10; 3000 m z przeszkodami: 1. Nicolaie Voicu (Rumunia) 8:40,2; 2. Ryszard Ligarski (Chemicz Kędzierzyn) 8:42,2; oszczep: 1. Bernard Werner (SZS AZS Warszawa) 77,48; tyczka: 1. Władysław Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia) 5,60; 2. Tadeusz Słusarski (Górnik Zabrze) 5,40; 3. Wojciech Bucarski (Skra Warszawa) 5,30; 4. Mike Tully (USA) 5,30; 5. Dan Ripley (USA) 5,30; 10 000 m: 1. Karl-Heinz Baumbach (NRD) 29:24,0; 2. Josef Jansky (CSRS) 29:29,0; 3. Edward Łęgowski (Legia Warszawa) 29:31,0; chód 10 km: 1. Jan Ornoch (Flota Gdynia) 42:45,8.

Kobiety: 100 m: 1. Irena Sześcińska (Polonia W-wa) 11,22; 2. Ewa Diugolecka (Legia W-wa) 11,63; 110 m ppł: 1. Bożena Nowakowska (Warszawianka) 13,31; 800 m: 1. Elżbieta Katolik (Wisła Kraków) 2:01,6; 2. Fita Lovin (Rumunia) 2:02,7; 3. Jolanta Januchta (SZS AZS Poznań) 2:03,2; 3000 m: 1. Bronisława Ludwiczowska (Gwardia Olsztyn) 9:09,6; kula: 1. Brigitte Griessing (NRD) 19,65; dysk: 1. Brigitte Griessing (NRD) 50,10.

Zdaniem „Politiki”

Piłkarze Polski
i ZSRR w finale
Igrzysk Olimpijskich

Jugosłowiański dziennik „Politika” w obszernym dodatku poświęconym Olimpiadzie w Montrealu, rozważania o rozgrywkach piłkarskich opatrzył tytułem „ZSRR czy Polska?”.

Zdaniem „Politiki” — nie byłoby niespodzianką, gdyby w finale spotkały się jedenastki ZSRR i Polski.

Dziennik pisze o przygotowaniach obu drużyn, wymienia nazwiska reprezentantów Polski i ZSRR, a dalej stwierdza, że jedyną reprezentacją, która może walczyć o medale, jest NRD. Natomiast z zespołów poza europejskich o czołowe miejsce ubiegają się może — zdaniem „Politiki” — jedynie Brazylia. (PAP)

Stadion czy boiska?

porządkując reporterskie notatki natknąłem się na zapis rozmowy przeprowadzonej w 1970 roku z działaczem KS Budowlani Poznań.

— Nasz klub — mówił działacz — ma wyjątkowo skromny warsztat pracy, jeśli tak można nazwać barak chylący się ku ziemi i przestarzałą przystań kajakową. Gdybyśmy chociaż mieli boisko piłkarskie...

O tym samym, tylko językiem urzędowym, mówi przekazała dziennikarzom kilkanaście dni temu informacja dotycząca działalności Regionalnej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki „Budowlani” w Poznaniu:

„Aktualny stan zaplecza KS Budowlani to:

— barak (...) znajdujący się na terenie tymczasowej lokalizacji, a ponadto ze względu na zły stan techniczny w najbliższym czasie przewidziany jest do rozbioru. Mimo takiego stanu z uwagi na brak jakiegokolwiek hali sportowej spełnia on rolę sali treningowej dla potrzeb sekcji boksu, tenisa stołowego i brydża sportowego;

— przystań kajakowa zlokalizowana na prawym brzegu Warty, przeznaczona jest również w planach urbanistycznych (...) do likwidacji.

Dla przeprowadzenia zajęć tre-

ningowych (...) i rozgrywek (...) klub zmuszony jest do odpłatnego korzystania z boiska MKS przy ul. Gdańskiej...”

Sądze, że te problemy nie zaprzatałyby dzisiaj głowy działaczom, gdyby kilka lat temu podjęli decyzję — o budowie sali i boiska — z myślą o szybkiej poprawie warunków działania klubu. Tymczasem Regionalna Rada Kultury Fizycznej i Turystyki po prawę tych warunków uożsamila z powstaniem zespołu obiektów.

Dążąc do urzeczywistnienia swoich zamierzeń Rada postarała się o to, że w 1971 roku Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa przekazała klubowi blisko 9-hektarowy obszar na Winogradach. Ówczesne władze administracyjne Poznania zgodziły się na budowę w tym miejscu obiektów, ale nie na takim rozległym obszarze. Na okrojony teren nie przystała wszakże Rada i poczęła szukać innego — wielkiego. W rezultacie pod koniec 1972 roku doprowadziła do zlokalizowania zespołu obiektów KS Budowlani na ponad 9-hektarowym obszarze w rejonie ulic Lechickiej, Sarmackiej i Naramowickiej.

Ma ją tam powstać: — pawilony sportowe; — hala sportowo-imprezowa dla 2400 widzów;

— kryta pływalnia o wymiarach olimpijskich; — basen kąpielowy otwarty; — treningowe boisko piłkarskie; — boiska do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki i innych gier; — korty tenisowe; — arena główna (boisko reprezentacyjne).

Koszt budowy tych obiektów szacuje się na 500 mln złotych. Dokumentacja techniczna w 1975 roku została wysłana do Ministerstwa Budownictwa, skąd niedawno wróciła bez parafy „zaakceptowane”. Blisko 6-letnie starania Rady o budowę zespołu obiektów, który miał poprawić warunki działania klubu, a także służyć ogólnym mieszkańcom* znalazły się przeto w martwym punkcie.

Moral jest jednoznaczny: kiedy klub potrzebuje pomocy niemal natychmiastowej nie można działać jedynie na rzecz urzeczywistnienia wielkiego programu inwestycyjnego, co jest kwestią kilkunastu lat i wynika z aktualnych możliwości finansowania oraz wykonania obiektu.

Program ten wywołuje zresztą również innego rodzaju zastrzeżenia. Zawierają się one w pytaniu: czy potrzebny jest w Poznaniu wielki obiekt sportowy Budowlanych skoro mamy już dwa giganty (stadiony Olimp i Warty),

OLIMPIADA W MONTREALU NA EKRANIE TELEWIZORA!

ATRAKCYJNE WARUNKI ZAKUPU TELEWIZORÓW

- PRZY ZAKUPIE — TYLKO 5 PROC. WPŁATY, KORZYSTNE RATY MIESIĘCZNE;
- WYSOKA BONIFIKATA!

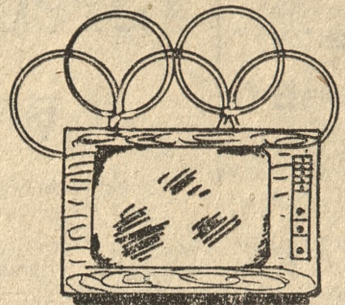
Przy zakupie telewizora produkcji krajowej (odbior programu czarno-biały) i zwrocie starego odbiornika sklepy radio-telewizyjne udzielają bonifikaty w wysokości 15 proc.

UPRZYJEMNIEZ ODBIÓR OGLĄDAJĄC IGRZYSKA W KOLORZE NA EKRANIE TELEWIZORA „RUBIN 710 D”

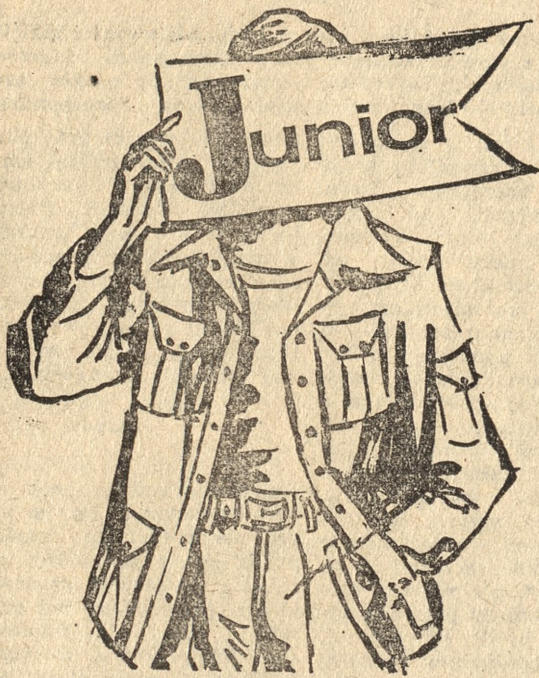
DO ZAKUPÓW ZAPRASZA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU
ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

3342-K1



montreal 76



CZY MASZ SWÓJ STYL?

Nie zwlekaj — „Junior” czeka

— Zestawy ubiorów młodzieżowych

— Propozycje na czasie.

JEŚLI MASZ

„20 LAT A MOŻE MNIEJ”

UBIERAJ SIĘ W D. H.

„JUNIOR”

ZAPRASZA

„OTEX” plac Wolności 4

3306-K1

Praca • Nauka

Potrzebna pomoc do dziecka 1,5 rocznego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2162g.

Poszukuję opiekunki do 1,5-letniego dziecka. Młyn 4 m. 10. 3554g

Kobiety do prac w ogrodzie zatrudnić z utrzymania. Wynagrodzenie dobre. Działowa, Poznań, ul. Ostrowska 523. 3516g

Magister matematyki i dzieła korepetycji. Włodarczykowska, tel. 4500-31. 2256g

Kupno • Sprzedaż

Kupię stare monety, banknoty, obrazy, znaczki, inne staroci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2202g.

Dywan „bukle” nowy względnie mało używany 2,50x3,50 m. kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2222g.

Kupię ciągnik C 328. 330. Janka Heliodor Kaziopole, 64-611 Gościeje-wo. 2305g

Komunikat

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1-3, kod nr 60-715 — ogłaszają **PRZETARG NIEOGRAŹNIONY** na remont i elewację budynku w Lesznie przy ul. Narutowicza.

Termin wykonania robót: III kw. 1976 r. Słupy kosztorys do wglądu znajduje się w dziale głównego mechanika w Poznaniu, ulica Kolejowa 1-3 oraz u kierownika oddziału produkcyjnego w Lesznie, ul. Kasprzaka 2.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w terminie 14 dni po ogłoszeniu przetargu — w sekretariacie zakładów, a komisijne otwarcie ofert nastąpi w 16 dniu od ogłoszenia przetargu, o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 3138-K1

Komunikat

Zakład Energetyczny Poznań, z siedzibą w Poznaniu — uprzejmie zawiadamia PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w celu usprawnienia pracy inkasentów oraz dla zachowania rytmiczności fakturowania — począwszy od następnego okresu obrotowego — wprowadza nowy sposób dokonywania rozliczeń na terenie obsługiwanych przez Rejon Energetyczny w Szamotułach tj. na terenie miast i gmin — Nowy Tomyśl, Stęszew, Grodzisk, Opalenica, Lwówek.

W miesiącu wprowadzenia tego systemu inkasentów naszego Zakładu będą tylko odczytywać stany liczników energii elektrycznej i gazu, natomiast nie będą wystawiać rachunków. Dopiero przy następnym pobycie inkasentów dostarczają rachunki wyliczone na podstawie poprzedniego odczytu zainkasują należność oraz dodatkowo odczytają stany liczników do rozliczenia w następnym okresie obrotowym.

Zakład Energetyczny Poznań, prosi by otrzymane rachunki regulować do rąk inkasenta, lub w ciągu 5 dni od daty otrzymania w placówkach PKO i urzędach pocztowych. Jeżeli należność nie wpłynie na konto Rejonu w NBP O/Szamotuły nr 63148-563, w ciągu 14 dni od daty doręczenia rachunku Rejon Energetyczny wstrzyma dopływ energii elektrycznej bez dodatkowego uprzedzenia.

Nowy blankiet rachunku uważamy za blankiet przekazujący pocztowo i nie zachodzi potrzeba wypełnienia jakiegokolwiek dodatkowego formularza przy przekazywaniu wpłaty przez pocztę czy PKO. 3085-K1

Tanio sprzedam szafę trzydrzwiową, stół rozkładany, biblioteczkę, tapczan, łóżko, toaletę. Wojciechowski, Poznań, Ogrodowa 19, tel. 597-62. 2792g

Sprzedam kombajn „Vistula”, rok produkcji 1970. Nowak, Goranec 62-241 Żydowo. 2841g

Agregat chłodniczy 4,5 tys. kcal/h niemiecki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2845g.

Sprzedam duże biurko, wannę nie używaną 1,6 m, maszynę Singer. Tel. 41-11-76. 2875g

Sprzedam młodocianę „Lan 2” 10 q w bardzo dobrym stanie. Kaczmarek, Bukowiec 62-100, Wągrowiec woj. pilskie. 2885g

Parę szerokich obracek grawerowanych, sygnet z rubinem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2287g.

Sprzedam czarne pianino, tel. 66-03-72 po godz. 16. 2132g

Mikrofon „Shure” sprzedam. Tel. 20-36-36. 2153g

Sprzedam tanio piec węglowy - gazowy. Adres Chociszewskiego 50 m. 4. 2164g

Sprzedam przyczepkę do samochodu osobowego. Poznań — Szczepankowo, ul. Skibowa 24. 2224g

Tanio sprzedam kalkulator 40-działaniowy i elektryczny, zegarek kwarcowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2254g.

Sprzedam Castrol GTX. Tel. 646-93. 2255g

Sprzedam aparat fotograficzny prod. japońskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2295g.

Komplet mebli starych w dobrym stanie (sypialnia, kuchnia, stół) sprzedam. Władowski, tel. 621-48, po godz. 16. 3069g

Sprzedam ukorzenione sadzonki goździków szklarniowych. Matecznik importowany, jesień 1975. Adam Wawrzyniak, Nieżakowo 36, tel. Smigiel 145. 789p

Sprzedam 100 grzejków żelaznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 830p.

Sprzedam dwie przyczepy, wywrotki i ciągnik Super 50. Kaczmarek, Tychowo, poczta Stargard Szczeciński. 781p

Samochody

Sprzedam Fiat 850 Sport w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2757g.

Sprzedam samochód osobowy marki Skoda — Octavia. Poznań, ul. Starkowska 22. 2148g

Kupię samochód Wartburg lub Fiat, w rozliczeniu nowe meble ze Swarzędza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2790g.

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Skryta 15 m. 6a. 2795g

Sprzedam Zastawę 750. Owińska, Pólna 4. 2796g

Tanio sprzedam Skodę 1000 MB, ul. Piękna 49 m. 1. 2299g

Sprzedam tanio Syrenę 104, rok 1968, stan dobry Jan Balcer Kaziopole 4, gmina Rogoźno. 2306g

Sprzedam karoserię Flata 125p po wypadku. Poznań, Inżynierska 11 A m. 1. 2106g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Tel. 33-19-88. 2368g

Lokale

Dwie studentki chemii poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2755g.

Pracująca, członek SM poszukuje pokoju, najchętniej nieumeblowanego, może być przy starzej osobie. Platne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2775g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-4 3-pokojowe na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2780g.

W Gnieźnie własnościowe mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i przedpokój sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2793g.

M-2 lub M-3 własnościowe w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2783g.

Pokój lub pokój z kuchnią pustą w Poznaniu, wynajmie na trzy lata oczekująca na mieszkanie. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2784g.

Zamienię mieszkanie, 1 i pół pokoju, kuchnia, piec, II piętro, balkon, telefon Łazarz, wspólne łazienka, korytarz z jedną starszą osobą na samodzielną pokój kuchnia, c.o. z wygodami do III piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2799g.

Absolwentki Uniwersytetu poszukują dwóch pokoi, jednoosobowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2823g.

Starszy samotny poszukuje M-2 na okres 1-1,5 roku platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2830g.

Zamienię M-4, nowe budownictwo, 19 km od miasta w Świątnie, okolice malowniczo położonej na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2832g.

Małżeństwo (wojskowy) bez dziecka poszukuje pokoju na okres roku od 1 lub 1,5 sierpnia br. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2837g.

Panię pracującą na wspólne pokój przyjmie. Szubińska 18, Górczyn. 2864g

Oddam w dzierżawę około 50 m² na biura. Dobry dojazd środkami lokomocji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2154g.

Zamienię M-3, nowe Winogrody na M-2, najchętniej dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2286g.

Szukam pokoju przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2320g.

Zamienię dużą, słoneczną kawalerkę II ptr. nowe budownictwo w Ostrowie Wlkp. na 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie I lub II ptr. (Warunki do uzgodnienia) w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2301g.

Odstąpię dwa pokoje, centrum. Platne 2 lata z góry, ul. Młyńska 8 m. 4, do godz. 15. 2325g

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2075g.

Kulturalna panienka poszukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2092g.

Poszukuję nieumeblowanego pokoju dla pracującej starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2103g.

UWAGA — MIESZKAŃCY M. POZNANIA!

Pod patronatem

WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
w Poznaniu

i WOJEWÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW
GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ
w Poznaniu

OGŁOSZONY ZOSTAŁ NA III KWARTAŁ BR.

KONKURS

ZBIÓRKI MAKULATURY

przez

DOZORCÓW DOMOWYCH

PROSIMY — nie wyrzucać do kuchennych pojemników makulatury, tj. przeczytanych gazet i czasopism, zapisanych zeszytów, zbędnych książek, torebek po artykułach spożywczych oraz opakowań tekturowych.

Oddajcie nieodpłatnie makulaturę dozorczy domowemu, który przekaże ją do zbiornicy.

PRODUKCJA NOWEGO PAPIERU ZALEŻY OD ODBYSKU MAKULATURY Z NASZYCH MIESZKAŃ.

W KONKURSIE ZBIÓRKI MAKULATURY w III kwartale br. uczestniczą wszystkie Administracje Domów Mieszkalnych Spółdzielcze i Rejon. Eksploatacji Budynków.

Organizatorzy Konkursu wzywają te Administracje **DO WSPÓŁZAWODNICTWA.**

— **Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych** w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45, telefon 33-32-91,

— **Spółdzielnia Pracy „Surmet”** - Poznań, ul. Drużynowa 3, telefon 32-10-91. 3202-K1

Studentka poszukuje pokoju niekrepującego na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2364g.

Spółdzielcze czteropokojowe Poznań — Suchy Las zamienię na podobne przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2382g.

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyjną nad jeziorem blisko Poznania. Tel. 473-54, godz. 16-22. 2071g

Sprzedam pół domu — komfort M-4, c.o., piwnice, strych, pralnia itp. — pięknie położony, ogród owocowo-warzywny. Zielona Góra, ul. Kukulińska 8. 1659-K2

Kupię atrakcyjną willę jednorodzinna wolną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2344g.

Kupię domek z działką. Oferty z opisem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2140g.

Kupię parcelę w Poznaniu z prawem zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2343g

Matrymonialne

Panna średniego wzrostu, dobrego charakteru z mieszkaniem, oszczędnościami posłubi kawalerkę z zawodem, 40-46 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2076g.

Absolwentka wydziału ogrodniczego, blondynka lat 25, z braku znajomości pozna odpowiedniego pana do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2085g.

Emerytka pozna pana spokojnego do lat 70. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1299g.

Wdowa, 53-letnia, domatorka, szczupła dobrej prezencji pozna kulturalnego pana do lat 60, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2374g.

Panna 19-letnia, wzrost 170 cm, pozna odpowiedniego pana z zawodem kowalisko - ślusarskim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 823p.

Pani 46-letnia, przystojna, ładna, wesola, miła, pozna pana do lat 60, bez nałogów z mieszkaniem lub samochodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 827p.

Panna 23-letnia, zgrabna, pozna kawalera do lat 30, inteligentnego, dowcipnego, z wykształceniem minimum średnim, wzrost pow. 175 cm. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 1277g.

OFERUJE wysokiej jakości SPRZĘT

radiowy i telewizyjny

- radioodbiorniki samochodowe,
- magnetofony kasetowe i szpulowe,
- telewizory.

POLECAMY SZCZEGÓLNIE TELEWIZORY:

- Libra 203 — 24”
- Neptun 623 — 24”
- Ametyst 1012 — 20”
- FE 201 — 24”

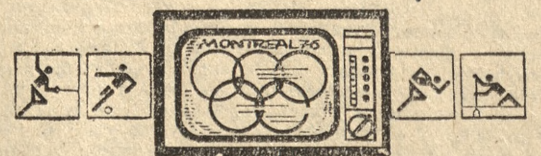
produkowany we współpracy z firmą Telefunken.

ZAPRASZAMY do sklepu w Poznaniu, Głogowska 61. 2590-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO
„PEWEX”
Oddział w Poznaniu



OLIMPIADA



CORAZ BLIŻEJ...

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU
Oddział Rataje, Osiedle Piastowskie 103/4

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z zakresu:

1. malowania i tapetowania mieszkań
2. czyszczenia i lakierowania parkietów
3. układania wykładzin podłogowych
4. montażu umywalk, zamków patentowych i karniszy
5. usług stolarskich
6. montażu zatrzasków okiennych eliminujących rozkręcanie okien, przeróbki okien stałych na otwierane oraz uszczelniania okien taśmą aluminiową.

- Zlecenia na usługi przyjmuje i informacji udziela Osiedlowy Punkt Informacji i Przyjmowania Zleceń w Poznaniu, Osiedle Jagiellońskie 120, tel. 753-34 i 749-25.
- Na usługi stolarskie zlecenia przyjmuje zakład usługowy w Poznaniu, Osiedle Piastowskie 74, tel. 738-41.

Punkty i zakłady czynne są:

- w godzinach od 10—18
- w soboty od 10—16

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!
3178-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ślusarza mechanika (mieszkanie rodzinne, komfortowe). Warunki do omówienia. Gospodarstwo Ogrodnicze, Adam Orłowski, Kościuszków, poczta Ocicaż koło Kalisza. Tel. Nowe Skalmierzyce 334. 816p

Pomoc do dziecka 2-letniego, potrzebna. Zgłoszenia: ul. Kościuszkowski nr 76 m. 7, rano i od godz. 19. 3683g

Do okulizacji róż, potrzebni fachowcy, na sierpień. Poznań, ul. Głęboka 28, tel. 707-25. 970g

Kupno • Sprzedaż

Kupię płaskowiec w płyt kach. Tel. 421-36. 3607g

Fortepian lub pianino — kupię. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2032g.

Dafnie suszone kupuje. Strzelecki — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. 730p

Sekretarzy — sekretarek, nawet bardzo uszkodzonych — kupię. Oferty Bydgoszcz. Foto-Labor, ul. Pomorska 7. 1427-K2

Sprzedam młocarnię z prasą, snopowiązałkę WC 3, gotową do akcji żniwnej, kosiarkę ciągnikową boczna oraz kosiarkę kopcącą i dołownik konny. Leonard Lemański, 66-311 Dąbrowka Wlkp. koło Zbąszynka. 801p

Sprzedam betoniarńki 175 l. Przyborów 21, tel. 27-73, po godz. 19. 833p

Odstąpię płyty wiórowe 200x68x2 cm, obustronnie okleinowane laminatem, przydatne na wystrój wnętrz oraz meble kuchenne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3674g

Sprzedam ciągnik Ursus C-325, Jan Tomaszewski, Kamiona 24, gmina Żukowice 67-231, koło Głogowa. 836p

Samochody

Syrénę 105, przebieg 4,5 tys. km (gwarancja), zamienię na Fiat 126 p. Wronki, Os. Mickiewicza 5 m. 1, po godz. 15. 824p

Sprzedam Trabantę 601, rocznik 1974. Tel. 716-33 po godz. 17. 3566g

Sprzedam samochód Renault 10. Aleje Marcinkowskiego 20, laboratorium dentystyczne. 3514g

Sprzedam Trabantę 601, Podstolińska 4 m. 2, po godz. 16. 3651g

Sprzedam Skodę S 100 L, odbiór w Polmożbycie. Kołodziejczyk, Święciechowa, Leszczyńska 3. 828p

Sprzedam Syrenę 104. Telefon Radawnic 10, woj. pilskie. 834p

Sprzedam Żukę, skrzynio wiec, rok 1973. Władysław Słodziński, Leszno, ul. M. Fornalskiej, tel. 42-92. 1819g

Lokale

Pracujący poszukuje pokoju. Tel. 420-91, w. 60, godz. 7—15. 3517g

M-2 w Białogardzie — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3616g

Zespół Szkół Rolniczych w Grzybnie
poczta 62-053 Pecna — tel. Srem 15-78

OGŁASZA ZAPISY
do 2-letniego policealnego

Studium Rolniczego w Czempiniu.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia liceum ogólnokształcącego.

Podania i dokumenty składać należy w sekretariacie szkoły do dnia 30 lipca 1976 roku.

1617-K2

UŻYWANE
PODRĘCZNIKI
I LEKTURY SZKOLNE

SKUPIJE I SPRZEDAJE

Księgarnia w Poznaniu

ul. Czerwonej Armii 39

Zakup obejmuje książki
w dobrym stanie, wg
zapotrzebowania klientów

3339-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszkowski 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ŚLUSARZA MECHANIKA,
- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO,
- TOKARZA,
- BLACHARZA.

- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.
- Nauka w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata (w zawodzie blacharskim — 2 lata).
- Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z internatu.
- Nauka praktyczna w warsztatach odbywa się w oparciu o szeroki asortyment bogaty w różne procesy technologiczne (produkuje m. in. tokarki TSA-16 i TSB-20) oraz dobre wyposażenie w obrabiarki i urządzenia, pozwalające dobrze przygotować przyszłych absolwentów.

Zgłoszenia przyjmuje:
Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej WZDZ w Poznaniu,
ul. Kościuszkowski nr 57 (kod 61-891), telefon 594-86.

3215-K1

Komunikat

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — zawiadamia, że w związku z robotami wodociagowymi — nastąpi w dniu 15 lipca br. (czwartek) w godz. od 6—14 znaczne obniżenie ciśnienia wody z możliwością całkowitego jej braku w rejonie ul. ul. Obornickiej, Koronnej, Szydłowskiej, Sokoła, Trój-pola, Strzeszyńskiego i przyległych.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców i zakłady przemysłowe uprasza się o poczynienie odpowiednich zapasów wody i zabezpieczenie urządzeń.

3334-K1

W dniu 7 lipca 1976 r. zmarł

pułkownik dyplomowany w stanie spoczynku
profesor

JÓZEF STACHOWSKI

b. oficer 14 Pułku Artylerii Lekkiej Wlkp. w Poznaniu, uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r.

Pogrzeb odbył się dnia 12 lipca br. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Koleżdy pułkowi
i towarzysze broni Zmarłego

3570g

Dnia 9 lipca 1976 r. zmarł tragicznie w trakcie pełnienia obowiązków służbowych nasz pracownik

HENRYK DADZIBÓG

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja i pracownicy PSTBR w Poznaniu,
ul. Baltycka 10.

Pogrzeb odbędzie się w Izby Kujawskiej.

1760-K3

† W dniu 12 lipca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 84 nasza kochana siostra i ciocia

APOLONIA DWORZAŃSKA

Msza św. odbędzie się w kościele św. Krzyża na Górczynie, w dniu 15 bm. o godz. 9.15, pogrzeb o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Ul. Graniczna 15 m. 9. 3741g

W dniu 10 lipca 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną w wieku 21 lat, pozostawiając nas w nieutulonym żalu — nasza najdroższa córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

WIESŁAWA KASPERKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA

1757-K3

† Dnia 12 lipca 1976 r. zakończyła w Bogu swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza ukochana, troskliwa mamusia, teściowa, babunia i prababunia, śp.

z Hoffmannów
JADWIGA SCHNIERL

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżone w głębokim smutku
córki z rodzinami

Ul. Słowiańska 24 m. 4,
dawniej Świątnicka 2. 3687g

W dniu 10 lipca 1976 r. zmarła w wieku lat 20

LIDIA WŁODAREK

pracownik naszej Spółdzielni.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 lipca br. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Pracy Rezydencji Artystycznej
„Rytosztuka” w Poznaniu.

1753-K3

Dnia 12 lipca 1976 roku zmarła nagle

GERTRUDA NOGAJEWSKA

z domu Sternal

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA

Ul. Graniczna 14 m. 20. 3748g

Dnia 5 lipca 1976 r. odeszła od nas nagle nasza kochana matka i babcia, przeżywszy lat 76

WŁADYSŁAWA SOBOKOWIAK

z domu Michalska

Zwłoki drogiej Matki zostały złożone na cmentarzu w Krzyżownikach, dnia 8 bm.

Rodzina

3510g

† Dnia 12 lipca 1976 r. w 63 roku życia zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

WAWRZYN PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 16 w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pograżona
żona z rodziną

Swarzędz, Dworcowa 4. 3710g

† Dnia 12 lipca 1976 r. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, kuzyn i najdroższy wujaszek, przeżywszy lat 70, śp.

ADOLF KANTORSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

Stroskana

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Niecała 1 m. 4. 1758-K3

Dnia 9 lipca 1976 r. zmarł

JAN KOŚMICKI

emerytowany nauczyciel zawodu, zasłużony
pracownik Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w Rogoźnie.

Zegnął Go z głębokim żalem składamy Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbył się w niedzielę 11 bm. na cmentarzu parafialnym w Rogoźnie.

Miejski Inspektorat Oświaty i Wychowania
Miejska Rada Zakładowa ZNP
Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych
w Rogoźnie

3458g

† Dnia 12 lipca 1976 r. zmarł po długich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72

JAN DORSZYK

mistrz kominarski

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16 na cmentarzu św. Rocha w Buku.

W smutku pograżona
rodzina

Buk, ul. Basztowa 12. 3615g

† Dnia 10 lipca 1976 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza ukochana żona, mamusia, córka, synowa i bratowa, przeżywszy lat 20

LIDIA WŁODAREK

z domu Baca

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym pod wezwaniem św. Antoniego na Starolecie.

W ciężkim smutku pozostają
mąż i rodzina

Ul. Bułgarska 148 m. 13. 3647g

† Dnia 12 lipca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 65 moja kochana żona, najtroskliwsza mama, teściowa i babcia, śp.

AGNIESZKA MAŃKA

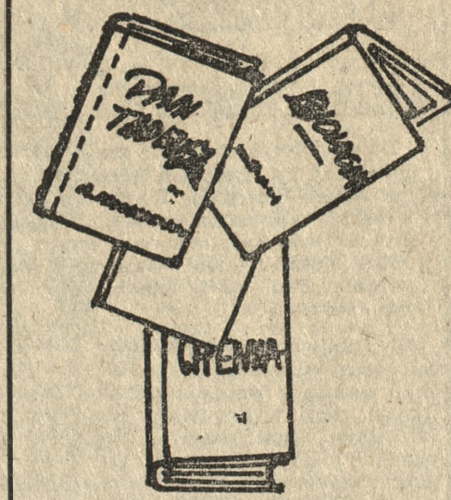
z domu Szudera

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Palacza 122 m. 5. 3707g



UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszkowski 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ŚLUSARZA MECHANIKA,
- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO,
- TOKARZA,
- BLACHARZA.

- Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje spawacza.
- Nauka w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata (w zawodzie blacharskim — 2 lata).
- Uczniowie zamiejscowi mogą korzystać z internatu.
- Nauka praktyczna w warsztatach odbywa się w oparciu o szeroki asortyment bogaty w różne procesy technologiczne (produkuje m. in. tokarki TSA-16 i TSB-20) oraz dobre wyposażenie w obrabiarki i urządzenia, pozwalające dobrze przygotować przyszłych absolwentów.

Zgłoszenia przyjmuje:
Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej WZDZ w Poznaniu,
ul. Kościuszkowski nr 57 (kod 61-891), telefon 594-86.

3215-K1

Telewizory szybko, fachowo naprawiam. Tel. 515-77 — Kopański. 2948g

Zakład Usługowy — Wiesław Miszturkiewicz — bezpyłowo cykluje parkiety, lakieruje. Telefon 66-46-28 2337g

Okazał WSP „Usługa” — uszczelnia okna taśmą aluminową (importowaną), po obniżonej cenie. Zakład nr 180, ul. Gwardii Ludowej 34, tel. 33-37-22, Dzikowski. 2282g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 89, tel. 740-87 — Łukaszewski. 2520g

Taksometry zakładam — naprawiam. Poznań, Rybaki 13. 49387g

Uwaga! Czyszczenie dywanów, obić meblowych, na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano — wieczorem, Lutycka 34. 1791g

Matrymonialne

Kanadyjczyk, emeryt, 65-letni, lekki inwalida, bez nalogów — pozna zgrabną, wolną, najmniejszą 50 lat, szczupłą, celem spędzenia reszty życia. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2929g.

Wdowa, czterdziestoletnia, niezależna, pozna kulturalnego, przystojnego pana do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1356g.

Wdowiec, lat 47, z mieszkaniem, pozna odpowiednią panią. Zdjęcia mile widziane. Dyskretnie zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1358g.

Wdowiec, emeryt PKP, pragnie poznać spokojnego, dobrego charakteru, skromną, szczerą, uczciwą pannę lub wdowę od 58—61 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1374g.

Kawaler, lat 37, posiadający dom, materialnie niezależny, pozna pannę młodą, lubiącą wieść, uczciwą, spokojnego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1802g.

Pani 46-letnia, średniego wzrostu, miła, domatorka, pozna samotnego, kulturalnego pana w wieku 50—55 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1809g.

Dnia 10 lipca 1976 r. po ciężkiej chorobie zasnął w Bogu siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

CZESŁAWA POSIECZEK

z domu Bociańska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA

Ul. Za Bramką 12a m. 1. 1759-K3

† Dnia 12 lipca 1976 r. zmarła nagle przeżywszy lat 67 moja najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, śp.

MARIA KRÜGER

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
syn z rodziną

Ul. Sikorskiego 34 m. 12. 1756-K3

TEATRY

POZNAN

POLSKI — g. 19 „Ułani”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Przyjaciele Eddiego”.
CZARNKÓW: „Patt Garret i Billy Kid” i „Old Surehand”.
GNIĘZDO: „Polonia: „Ułana wódz Apaczów”, „Człowiek znikąd”; Lech: „Kangur”.
GOSTYN: „Dzien Szakala”.
GORA: „Ostatni skok gangu Olsena”.
JAROCIN: „Rywalki”.
JASTROWIE: „Drogi chłopiec”.
KALISZ Oaza: „Gdzie jest generał”; Kosmos: „Wspaniały mężczyzna”; Stylowe: „Kryptonim Nektar”; Przegląd Robinsona Kruze: „Sirena”; „Anna i komandor”; „Zeglarz nad Dunajem”.
KEPNO: „Szczyry Paryż”.
KŁODAWA: „Siady”.
KOŁO: „Ucieczka gangsterów” i „Czy pasujemy do siebie”.
KONIN Górnik: „Powrót tajemniczego blondyna”.
KOSCIAN: „Drapieżca”.
KORNIK: „Troje ze skrzydlatego puku”.
KROTOSZYN: „To niemożliwe”.
KRZYŻ: „Trzej muskietierowie” i „Romans jakich wiele”.
LESZNO: „Nie ma sprawy”.
NOWY TOMYŚL: „Ucieczka gangsterów”.
OBORNIKI: „Zew krwi”.
OSTRÓW Roma: „Człowiek, który ry przestał palić” i „Pojedynak potworów”; Słońce: „Spóźniona miłość” i „Koniec wakacji”.
OSTRZESZÓW: „Noc i dzień” cz. I i II.
PIŁA Iskra: „Ikar”. Koral: „W upalną noc”; Sokół: „Mój kochany Robinson”.
PLESZEW: „Na tyłach wroga”.
RAWICZ: „Jak zdobyć prawo jazdy”.
ROGOŹNO: „Nie unikniesz przeznaczenia”.
SŁUPCA: „Halo taxi”.
SREM Słońce: „Morderstwo w Orient Expressie”.
SYCÓW: „Samotny detektyw McQ”.
SZAMOTUŁY: „Nie ujdzie ci to płazem”.
TRZCIANKA: „Lady Caroline Lamb”.
ŚRODA: „Największe wydarzenie od czasów gdy człowiek stanął na kciuku”.
TUREK: „Safari 5000”.
WAŁCZ: „Zagłada Japonii”.
WAGROWIEC: „Syn”.
WIERUSZÓW: „Dojrzałe grona”.
WRZESNIA: „Niewierna żona”.
WSCHOWA: „Ballada o Kowpaku”.
WYRZYSK: „Podróż”.
ZŁOTÓW: „Zadło”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert rozrywkowy; 9.05 Mel. francuska; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 „Mikolaja Doświadczalskiego przypadki” — fragm. pow.; 1. Krasickiego; 9.55 Refleksje; 10.10 Lato z radiem; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 13 Kwadrans dla zespołu „Gold Wash board”; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Laureaci i Ogólnop. Festiwalu Instrumentów i Kapel Ludowych w Nowym Targu; 14 Franc. muz. wojskowa; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Wakacje z muzyką; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.05 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn.; kultur.; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 „Pod niebem Paryża” konc. piosenek i melodii; 21.18 Zespół „Novi”; 21.28 Gra pianista R. Casadesus; 22.20 — Gra A. Makowicz; 22.30 Uczeń w anegdocie — P. Curie; 22.45 Mini recital I. Jareckiej; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Konc. popularny muz. franc.; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Wakacje melomana; 10 Radiowariety 153; 11 M. Karłowicz: Konc. skrzypcowy A-dur op. 8; 11.35 Muzyczny upominek w dniu Święta Narodowego Francji; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Quatorze Juillet” młwi E. Stachura; 12.45 Wakacje mełomana; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Przeboje Paryża; 14.10 Więcej lepiej, nowoczesniej; 14.25 Muzyczne neizacje; 15 Radioferie; 16 Grają i śpiewają lubuscy kołarze; 16.10 Młoda i piosenka; 16.25 Pięć minut o wychowaniu; 16.30 Melodie z operetki; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radiopress; 17 Muz. ludowa Wschodu; 17.20 Rep. literacki pt. „Zwieszę klatkę kanarkową”; 17.40 Pradę i nowadę; 17.55 Konc. Ork. Kameralnej J. F. Pallarda; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu z zagranicy; 19 Pianista francuski Philippe Entrement gra utwory Claude Debussy’ego; 19.30 „Wieczór nad Sekwą”; 19.40 — magazyn literacki; 21.50 F. Counerin: „Les Folies Francaises ou les Dominos”; 22 Magazyn Studencki; 23 Utwory O. Messiaena; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 C. Jannequin — wielki twórca chansons.

Jubileuszowe Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej

Dziesięcioletnią tradycję mają już Kaliskie Dni Muzyki Kameralnej. Po Kaliskich Spotkaniach Teatralnych, Międzynarodowym Festiwalu Pianistów Jazzowych i Rytmach Nad Prosną, impreza ta znalazła już sobie trwałą pozycję w kaliskim życiu kulturalnym. Corocznie też organizatorzy — Kaliskie Towarzystwo Muzyczne dokładają starań, aby każde kolejne „Dni” miały lepszą obsadę wykonawców i ciekawszy repertuar.

W jubileuszowych koncertach muzyki kameralnej w Kaliszu wezmą w tym roku udział m. in. tacy wykonawcy, jak Mirosława Sztajkowska (soprano), Jan Kunert (tenor), Grzegorz Postołow (klarnet), Stanisław Michoński, Elżbieta Dobrowska-Postołow, Jolanta Makiewicz-Piątkowska oraz aktor scen łódzkich — Andrzej Jędrzejewski. W repertuarze tegorocznych „Dni” znajdują się utwory kompozytorów polskich, włoskich i rosyjskich, oraz arie i pieśni operetkowe. Dla młodszych melomanów przygotowano również utwory muzyki rozrywkowej. Uroczniczeniem koncertów będą tańce oraz przerwy w wykonaniu Andrzeja Jędrzejewskiego.

Dni Muzyki Kameralnej rozpoczynają się 19 bm. koncertem zamkniętym w sali Ośrodka WSM przy ul. Serbinowskiej. Przez następne trzy dni codziennie o godz. 16.30 koncerty będą się odbywały przed

basztą „Dorotka”. Nowością tegorocznych Kaliskich Dni Muzyki jest seria koncertów w odległych nawet miejscowościach województwa. Zawsze o godz. 20 od 19—22 bm. zaproszeni artyści koncertować będą kolejno w Antonieniu koło Ostrowa, w Wieruszowie, Ostrzeszowie na tamtejszej estradzie pod basztą oraz w miejscim parku w Pleszewie. Jeżeli pogoda dopisze, mają to być koncerty plenerowe.

Impreza towarzyszącą i niewątpliwą atrakcją dla mieszkańców Kalisza będą spacerne spacerki z kapelą podwórkową ze Stradom Górnej koło Sycowa. W parku i w śródmieściu podziwiać ją będzie można w dniach 21 bm. w godz. 15—18 i 22 bm. w godz. 10—12 i 16—18. (par)

Mieszkańcy Pilskiego na NFOZ

Zbiórka społecznych środków na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia w woj. pilskim nadal przebiega pomyślnie. W pierwszym półroczu zgromadzono 12 041 tysięcy złotych, realizując w 64 procentach plan bieżącego roku. Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza pracownicy spółdzielczości, którzy z 10-procentową nadwyżką zrealizowali już zadania roczne, członkowie zrzeszeń prywatnego handlu i usług oraz rolnicy. O pełnym wykonaniu, a nawet przekroczeniu planu półrocznego zameldowali rolnicy osiemnastu podstawowych jednostek administracyjnych.

Warto także podkreślić, że podczas minionego „Alertu” harcerze woj. pilskiego przekazali na Centrum Zdrowia Dziecka ponad 51 000 zł, a młodzież zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych zebrała na centrum 41 litrów krwi.

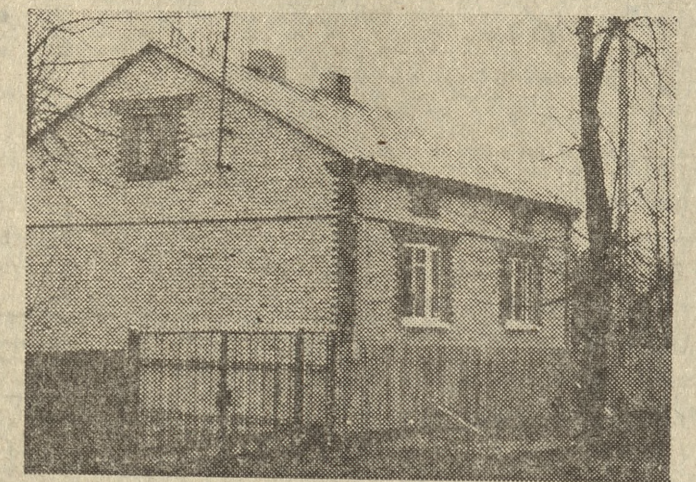
Ze środków NFOZ powstaje obecnie w Pilsku budynek mieszkalny dla pracowników Gminnego Ośrodka Zdrowia w Budzynie, przygotowywana jest budowa oczyszczalni ścieków dla szpitala w Czarnkowie, dla którego Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Pile przekazuje kompletne urządzenie typu „Bioblok”; wykonuje się także małą architekturę przy szpitalu w Wągrowcu.

Podczas niedawnego plenarnego posiedzenia WK NFOZ w Pile uchwalono apel o przedterminową realizację świadczeń na „fundusz zdrowia”. Produkcją zakładom produkcyjnym i instytucjom wręczono dyplomy uznania, a działaczom — indywidualne honorowe odznaki NFOZ. (zr)

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Pantom; 8.30 Co kto lubi; 9 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 9.10 Piosenki z paryskich bulwarów; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Parada jazzowych wokalistów; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zegaj Grosvener Square” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii — Jean Baptiste Lully; „Le Temple de la Paix”; 15.10 Muzyczne tele-wspomnienia; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra Laurinda Almeida; 16 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 Roman tycy jazzowego fortepianu; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pisarz miesiąca — K. Makowiczówna; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Piosenki dla wszystkich; 19 Pow. w wyd. dźwięk. „Lekcja poloneza”; 19.35 Opera tygodnia — G. Charpentier — „Luiza”; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow.; 20 Muzyczne kariery koronowanych głów; 20.40 Na harmonijce ustnej gra J. Skrzek; 20.50 „Co też mają do powiedzenia” — humor franc.; 21.50 „Mafa historia” — śpiewa Chico Buarque de Hollanda; 22.08

Domy z kamienia wapiennego



W rejonie gminy Swinice Warckie zalegała tuż pod ziemią duża pokład kamienia wapiennego, wykorzystywanego od pokoleń przez miejscową ludność do budowy domów i budynków gospodarczych. Cała okolica „pokryta” jest takimi białymi budynkami. Kamień ten ma dobre właściwości mechaniczne. Jest ciepły, a mieszkania są suche. Widzi się też w okolicy różnorodność kształtów kamienia, z którego powstają domy. Od naturalnych brył, do gładko szlifowanych „cegieł”.

Największą trudnością sprawi samo wydobycie kamienia. Przydałoby się, by zainteresowanie wykazał w tym względzie Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych, widząc w mechanizacji wydobycia szansę na szybszą modernizację rolnictwa okolicy, które bardzo jej potrzebuje.

Tradycyjnie wydobyciem kamienia zajmują się tam ludzie starsi. Powstał nawet taki prawie górnictwy zawód. Kamień jest łupliwy więc starczy do tego kilof i łopata. Istnieje jednak możliwość wielokrotnego zwiększenia wydo-

Pilskie

Spółdzielcy z Łukowa zmieniają wieś

Od blisko dwudziestu lat w niewielkiej wsi Łukowo (gmina Lękno) w woj. pilskim istnieje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. W pierwszym okresie jej istnienia — były to lata pięćdziesiąte — bardzo różnie tu bywało, a najczęściej, co tu ukrywać, po prostu źle. Toteż niektórzy gospodarze wystąpili ze spółdzielni, zaś inni opuścili wieś w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy. Także lata sześćdziesiąte nie przyniosły zdecydowanej poprawy sytuacji, a obraz ówczesnego Łukowa stał się nową doskonałą ilustracją do Kasprowiczowskiego sonetu: plot się wali, plot na podwórkach, szare chaty, nędzne chłopskie chaty...

Nadzieja na nadejście lepszych czasów zaczęła kiełkować przed około pięcioma laty, a wiązała się z objęciem w Łukowie sterów przez dwóch panów M — ojca i syna Władysława i Wojciecha Mików. Władysław, doświadczony rolnik, był po-

seł na Sejm kierujący od lat sąsiednią spółdzielnią w Stolejnie, przyjął obowiązki przewodniczącego także w Łukowie, zaś syn, absolwent Technikum Rolniczego, postanowił właśnie w tej wsi znaleźć dla siebie życiową szansę.

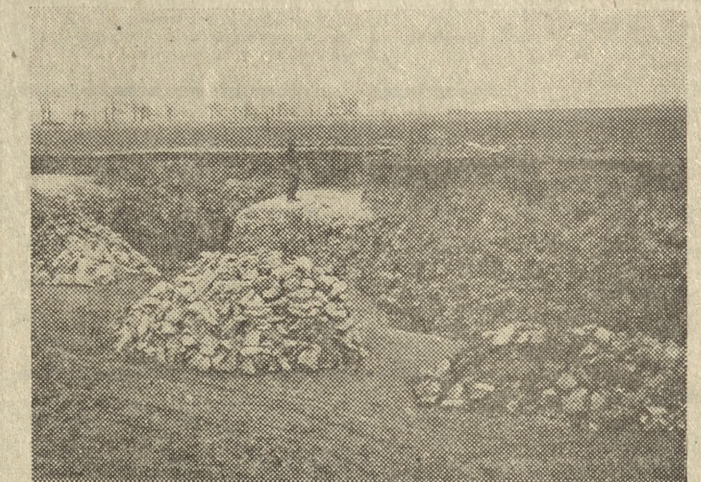
Obaj przez łukowian zostali zaakceptowani, bo też zaczęli się tam ruch, jakiego przedtem nie znano: z roku na rok rosły wyniki gospodarowania, zarobki spółdzielców i mury nowych domów. A kiedy wprowadzili się do nich lokatorzy, cztery stare budynki — auten tyczne czworaki — otoczone wieńcem, równie szpetnych chlewików, piwnic — ziemianek i komórek rozebrano, przy akompaniamencie głośniego lamentu najstarszych łukowianek. Mieszkały już, co prawda, w nowych mieszkaniach, po miastowemu, więc czysto, sucho, ciepło — wreszcie wygodnie i po ludzku, ale z oczami pełnymi łez chadzały czasem popatrzyć na te — jak to dziś mówią młodzi — relikty, bo tam się przecież urodziły i spędziły całe życie.

Łukowo to dziś nowa, nowoczesna wieś. Stoją wprawdzie jeszcze dwa nędzne czworaki (najlepsze, więc darowano im kilka lat żywota), ale za rok — dwa i po nich nie będzie śladu. Na miejscu czworakowego stanie nowe osiedle złożone z kilku jasnych, trzykondygnacyjnych budynków.

Młody przewodniczący spółdzielni — Wojciech Mika (był delegatem na VII Zjazd partii) tak mówi o niej i programie jej rozwoju do 1980 roku: — Obecnie gospodarujemy na 830 hektarach gruntów, przy czym 120 hektarów to stawy rybne, w których prowadzimy hodowlę amura i karpia, a 550 hektarów to grunty orne przeznaczone pod uprawę ziemniaków (produkujemy głównie sadzeniaki) i czterech zbóż. Budynki inwentarskie i gospodarcze są smutną pamiątką po byłym majątku ziemskim. Ich zły stan techniczny i niefunkcjonalne uytuowanie nie tylko uniemożliwiają prowadzenie prawidłowej działalności gospodarczej, ale praktycznie eliminują je z dalszego użytkowania. Ponieważ planujemy rozwój hodowli do około tysiąca sztuk, do 1980 roku zbudujemy, a właściwie zbuduje nam wógrowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego.

cia, zwłaszcza, że ziemia pod którą zalega kamień jest nieurodzajna, a poza tym można ją potem zrekultywować.

Zapewne chętnie kupiliby ten kamień także budujący domki w miastach. Jest bowiem bardzo efektywny i nadaje budynkom przyjemny wygląd. (woj)



Fot. (2) — W. Plutowski

Polska — Francja”; 22.30 Gwiazda francuskiej piosenki.

Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Program na dzień dobry; 11 — „Paryscy Mochikanie” — odc. 5 filmu ser. prod. TV CSRS; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Obiektyw”; 16.50 — Południe najmłodszych — „Wakacje i piosenki”; 17.30 — Losowa nie Małgo Lotka; 17.45 — Godzinna Mariusza Dmochowskiego; 18.35 — „Konsylium” — cz. 1; 19 — Kronika Igrzysk Młodzieży; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.15 Studio Olimpijskie; 20.40 — „Mont parnasse 19” — franc. film fab.; 22.35 — „Konsylium” — cz. 2; 22.50 — Dziennik (kol.); 23.05 — „Świadka” — program rozrywkowy (kol.).

PROGRAM 2: 17.20 — „Jesteśmy kobietami” — wł. film fab.; 19 — Program informac.; 19.20 — Dobra noc i Dziennik (kol.); 20.15 Studio Olimpijskie; 20.40 — „Nie taki diabeł straszny” — program muz.; 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.25 — „Mój program” — Halina Wińska.

go, kilka obiektów: dwie obory udojowe po 300 stanowisk, bukiarnię na 450 sztuk, bazę kontumacyjną buhajów w kooperacji z innymi spółdzielniami na 150 stanowisk, wychowalnię cieląt, także na 150 sztuk oraz magazyn i obiekty towarzyszące. Będzie to więc zupełnie nowy kompleks budynków hodowlanych.

W związku z tymi planami w Łukowie przewiduje się także wzrost liczby mieszkańców z trzystu obecnie do czterystu w roku 1980. Nowych pracowników będzie jednak można pozyskać gwarantując im mieszkanie. Zdaje sobie z tego sprawę młody przewodniczący, dlatego jeszcze w tym roku rozpocznie się realizację pierwszych budynków z trzech zaprojektowanych na osiemnaście rodzin każdy, z centralną kotłownią.

Powstanie również budynek socjalno-administracyjny z łaźnią, szatnią, stołówką, przedszkolem, świetlicą i pomieszczeniami biurowymi. To nie przesada: jeśli ktoś odwiedzi tę wieś w 1980 roku po dziesięciu latach nieobecności, z całą pewnością nie pozna jej. I tylko zdjęcia — dokumenty, wykonane przed czterema laty a przechowywane pieczołowicie w biurze Zarządu RSP przypominać będą czasy, gdy w Łukowie mieszkano się w czworakach...

ZYGMUNT ROLA

zawszad o wszystkim

DOM STRAZAKA

GALEWICE. W Osieku, w tej gminie woj. kaliskiego wybudowano w czynie społecznym Dom Strazaka. W obiekcie wartości ponad 400 000 zł znajdują się po mieszczeniu na spręż przeciwpożarowy oraz sala widowiskowa na 100 miejsc, w której będą się odbywały imprezy kulturalne i rozrywkowe dla mieszkańców wsi. Otwarcie nastąpi 22 lipca. (gro)

ROLNICY ZDOBYWAJĄ FACHOWĄ WIEDZĘ

OPALENICA. Tylko jedna czwarta wszystkich rolników indywidualnych w tej gminie woj. poznańskiego posiada fachowe przygotowanie do prowadzenia swoich gospodarstw. Dużą wagę przywiązuje się tam więc do podnoszenia kwalifikacji pozostałych, dla których zorganizowano 6 punktów szkoleniowych. W dwóch z nich uzyskać można tytuł wykwalifikowanego rolnika, w dwóch — tytuł mistrza produkcji zwierzęcej, zaś jeden punkt szkolenia specjalistów z dziedziny owczarstwa i jeden — z ogrodnictwa. Łącznie podwyższa swe kwalifikacje, które przeleżą w dużym stopniu decydują o wynikach produkcyjnych, 205 opalenickich rolników. (bop)

Wczasy w siodle



Fot. — K. Przychodzki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-63. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 28-25. PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.